Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzemplarza 30 gr.

Rok XIX MAJ 1937 r. № 5

POCZTA

Organ Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej

MIESIĘCZNIK | Kom. Red.: *Cz. Tykwiński, A. Założny, R Geske, K. Ślizowski, J. Piasecka* | NAKŁAD 20 000 EGZ.

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bednarska Nr. 25. Telefon Nr. 624 29.

Konta P. K. O.: Zarządu Głównego — 2375 Referatu Budowy Uzdrowisk — 14048. — Prenumerata 1 zł. kwartalnie.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 kol. 450 zł., 1/2 kol. 225 zł., 1/4 kol. 115 zł., 1/8 kol. 60 zł. Wiersz 1 milimetrowy, jednoszpaltowy lub jego miejsce za tekstem 50 gr. Fantazyjne, tabele 50% drożej. Szerokość kolumny 3 szpalty.

Czy nowa ustawa uposażeniowa

W okresie ostatniej sesji parlamentarnej, przy debatach nad budżetem Państwa, była poruszana kilkakrotnie — w Sejmie i Senacie — sprawa ciężkiego materialnego położenia pracowników państwowych. Były nawet czynione usiłowania doraźnego poprawienia doli pracowników państwowych przez wstrzymanie dalszego potrącania nadzwyczajnego podatku od uposażeń, jednak — jak wiadomo — usiłowania te nie przyniosły efektywnego, doraźnego skutku.

Należy przypuszczać jednak, że akcenty te z debaty budżetowej nie przeszły zupełnie bez echa, gdyż, zgodnie z wyrażonym w owym czasie oświadczeniem p. Wicepremiera, co raz częściej słyszy się pogłoskę, że na najbliższą zwyczajną sesję parlamentarną zostanie wniesiony rządowy projekt ustawy o uposażeniu pracowników państwowych. Jeżeli pogłoska ta jest prawdziwa, a wiele okoliczności każe przypuszczać że tak, jesień bieżącego roku będzie dla pracowników państwowych okresem doniosłych zmian i wraz z niemi oczekiwań poprawy opłakanej sytuacji materialnej, w jakiej obecnie się znajdują.

Nie posiadamy jeszcze w tej chwili bliższych, sprecyzowanych, danych, jakie w tej materii nastąpią przedłożenia rządowe, jednak opierając się na sytuacji ogólnej, na bezsprzecznym już fakcie, że Polska coraz bardziej wydźwiguje się z dotychczasowego ciężkiego kryzysu gospodarczego, że w związku z tym coraz dotkliwiej i prawie z dnia na dzień następuje drożenie wszelkich artykułów życia codziennego, należy oczekiwać, że przedłożenia te nie tylko powinny umożliwić wegetację pracowników państwowych w zmieniających się warunkach gospodarczych, jakie obserwujemy i dotkliwie odczuwamy w związku z polepszaniem się koniunktury, lecz również — że przedłożenia te nareszcie umożliwią pracownikom państwowym możność życia, w skromnym bodaj, lecz rzeczywistym pojęciu tego słowa.

Jak zaznaczyliśmy wyżej, nie posiadamy w tej chwili bliższych informacji jakie zasadnicze różnice przyniesie pracownikom państwowym zmiana obecnej ustawy uposażeniowej, wyrażamy jednak na tym miejscu głębokie przekonanie, że zmiana ta, z uwagi na jej ogromną doniosłość dla pracowników państwowych, nie powinna, nie może nastąpić bez udzielenia im możności wypowiedzenia się, wysłuchania ich spostrzeżeń i wniosków, słowem bez udziału w tej pracy przedstawicielstwa zawodowych organizacji pracowników państwowych.

Nie wątpimy, że uwzględnienie możności wzajemnej wymiany poglądów między przedstawicielami czynników miarodajnych a organizacjami pracowników państwowych zostanie należycie docenione, jako dodatni element, element życzliwej i rzeczowej współpracy, pozwalającej na znalezienie złotego środka w ścierających się dość często interesach administracji i potrzeb pracowniczych.

Tymczasem, dokąd jeszcze ta współpraca nie została nawiązana, i dokąd jeszcze, w szczególności, projekty zmian ustawy uposażeniowej znajdują się w formie mniej lub więcej płynnej, pragniemy wyrazić te główniejsze zasady, na których, naszym zdaniem, powinna opierać się struktura i myśl przewodnia nowej ustawy uposażeniowej, a z pośród nich przede wszystkim:

Nowa ustawa uposażeniowa, budowana w okresie, kiedy Państwo i gospodarstwo krajowe wydźwignęło się z kryzysu gospodarczego, powinna restytuować te uprawnienia, jakie w ciągu szeregu lat kryzysu utracili funkcjonariusze państwowi, a które przed tym były ich — u z n a n y m p r z e z P a ń s t w o — prawem.

Restytucja tych uprawnień nie może się odbyć w ten sposób, aby jakkolwiek uszczuplała posiadaną już podstawę wymiaru zaopatrzenia emerytalnego, choćby nawet chciała iść w parze z globalnym podwyższeniem dochodu w służbie czynnej.

Nowa ustawa uposażeniowa powinna obejmować wszystkich pracowników państwowych, wyższych, średnich i niższych, wojsko, pracowników przedsiębiorstw i monopoli państwowych, sądownictwo, etc., etc., słowem wszystkich otrzymujących uposażenie ze Skarbu Państwa, aby w ten sposób zagwarantować wszystkim jednolity wymiar praw i zapobiec ich przerostowi w tej czy innej grupie.

Ustanowione w nowej ustawie uposażeniowej grupy płac powinny być jednolite we wszystkich resortach bez wyjątku, a przejście do nich powinno się odbyć na podstawie tabeli stanowisk opracowanych osobno dla pracowników administracji

państwowej, wojska, sądownictwa, przedsiębiorstw, monopoli etc.

Uposażenia w każdej grupie płac, powinny być przewidziane dwutorowo: dla samotnych i dla utrzymujących rodzinę, tak jak to dotychczas zostało utrzymane w stosunku do wojska.

Poza tym nowa ustawa uposażeniowa powinna ponownie wprowadzić utracone w czasie kryzysu dodatki za wysługę lat, drożyźniane i na kształcenie dzieci. Dodatki służbowe powinny być w ustawie wymienione taksatywnie i rozszerzone na dodatki za godziny nadliczbowe pracy, za pracę świąteczną i pieniężno - kasową. Ponadto ustawa powinna gwarantować pracownikom bezpłatną pomoc lekarską i dentystyczną oraz ulgi przy przejazdach państwowymi środkami komunikacyjnymi w zakresie ulg przedkryzysowych.

Przechodząc do bardziej szczegółowego omówienia wymienionych tu niektórych założeń, i opierając się na opracowanym w zeszłym roku, przez specjalną komisję międzyzwiązkową, projekcie nowej ustawy uposażeniowej, należy zaznaczyć, że założenia te, jakkolwiek tytułowo podobne są do założeń zawartych w ustawie uposażeniowej z 1923 roku, to jednak treścią swą wprowadzają zupełnie inne koncepcje, zdaje się bardziej szczęśliwe od koncepcji zawartych w wymienionej ustawie z 1923 roku. Z tych projektowanych przez związki zmian, należy przede wszystkim wymienić inny niż dotąd pomysł przeprowadzania awansów.

Opierając się na założeniu, że w nowej ustawie uposażeniowej powinny być jednolite grupy płac dla wszystkich działów służby państwowej i że każdy z tych działów posiadałby tabelę stanowisk ze wskazaniem dla każdego stanowiska dwóch grup uposażenia, awans byłby dwojaki: 1. Według uznania władzy na tym samym stanowisku z grupy niższej do wyższej i 2. automatyczny, w razie powierzenia stanowiska do którego — według tabeli stanowisk — przywiązane jest uposażenie wyższej grupy.

W ten sposób pracownik, któremu zostanie powierzone stanowisko w tabeli stanowisk wyżej skategoryzowane, awansuje automatycznie do wyższej grupy uposażenia, a zejście z tej grupy do niższej mogłoby nastąpić tylko w drodze karnej, tj. w drodze postępowania dyscyplinarnego.

Tu, każdemu zastanawiającemu się nad tą koncepcją może nasunąć się słuszne zapytanie: — a co jeżeli pracownik nie zostanie powołany na wyższe stanowisko? — wszak wtedy jego szanse awansowe będą ograniczone do minimum? Pytanie to, napozór słuszne, upada, jeżeli się zważy, że obecnie każdy awans zależy tylko od swobodnego uznania władzy, a koncepcja związkowa dąży do wprowadzenia częściowo i awansu automatycznego. Poza tym sprawę tę rozwiązuje projekt dodatku za wysługę lat, pomyślanego zupełnie inaczej niż to miało miejsce w ustawie 1923-go roku.

W związkowym projekcie ustawy uposażeniowej dodatek za wysługę lat pomyślany jest tylko za okres przebywania w danej grupie uposażeniowej. Za każdy rok służby w tej samej grupie uposażenia biegnie dodatek wynoszący 3 procent uposażenia zasadniczego dla funkcjonariuszów od 12-ej do 10-ej grupy, 2 procent dla funkcjonariuszów od 9ej do 7-ej grupy i 1 procent od 6-ej grupy wzwyż. (Związkowy projekt ustawy uposażeniowej przewiduje 12 grup uposażenia, dla urzędników i niższych funkcjonariuszów łącznie). W ten sposób — w odróżnieniu od dodatku za wysługę lat dawniej stosowanego — projektowany dodatek byłby faktycznym odszkodowaniem za przedłużający się czas nieawansowania i wygasałby po przejściu do wyższej grupy, aby biec od początku w nowej grupie płac. Taka koncepcja — naturalnie, o ile uda się ją przeprowadzić — postawiłaby sprawę awansów na nowej znacznie lepszej płaszczyźnie i dałaby nawet tym pracownikom, którzy już nie mogą liczyć na awans posuwanie się w dochodzie w miarę narastania lat ich służby.

Dążąc do wprowadzenia uposażenia dwutorowego, dla samotnych i utrzymujących rodzinę, uważamy, że uprawnienie to jest słuszne, czemu daje wyraz usankcjonowanie go przez Państwo w okresie koniunktury (przed kryzysem) i pozostawienie tego uprawnienia w ustawie uposażeniowej dla wojska, aż po dzień dzisiejszy.

Wiemy, że państwowej wartości tego uprawnienia nikt w zasadzie nie kwestionował, wiemy, że po za znaczeniem populacyjnym, ma ono duże znaczenie dla interesu służbowego, gdyż umożliwiając pracownikom wstępowanie w związki małżeńskie pomnaża procent pracowników duchowo bardziej stabilizowanych, jakimi są niewątpliwie pracownicy rodzinni, a cofnięcie dodatku nastąpiło wyłącznie wskutek konieczności budżetowych. Obecnie, wobec poprawy koniunktury, nowa ustawa uposażeniowa dodatek ten powinna przywrócić.

W związkowym projekcie nowej ustawy uposażeniowej projektujemy wprowadzenie dodatku dla utrzymujących rodziny tak jak to było poprzednio, na pięć osób, rozszerzając jednak prawo do pobierania tego dodatku i na wypadki bezrobocia lub niezdolności do pracy członków rodziny tak funkcjonariusza — mężczyzny, jak również i kobiety (mężatki), bez wyjątku.

Pierwszy, a tak już dla nas, pracowników państwowych, dotkliwy objaw poprawiającej się koniunktury gospodarczej — drożyzna, która potęguje się w zastraszająco szybkim tempie, zmusza organizacje zawodowe pracowników państwowych do wysunięcia postulatu wprowadzenia do postanowień ustawy uposażeniowej (i to bodaj nie oczekując na zasadniczą jej zmianę) dodatków drożyźnianych. Sprawa ta jest niesłychanie pilna, gdyż już obecnie pracownicy w większych ośrodkach uginają się pod ciężarem drożyzny, która nadomiar stale wzrasta.

W związkowym projekcie ustawy uposażeniowej dodatek drożyźniany pomyślany został w ten sposób, że ośrodki większej drożyzny dzieli się na trzy klasy.

Warszawa, zagłębia górnicze i wybrzeże morskie zalicza się do I-ej klasy; miasta liczące, ponad 100 tysięcy mieszkańców, miejscowości kuracyjne i inne o podobnych warunkach gospodarczych do klasy drugiej; pozostałe ośrodki — o kosztach utrzymania rodziny pracowniczej wyższych od przeciętnych dla całego Państwa — do trzeciej klasy.

Dodatek na kształcenie dzieci traktujemy jako dodatek przejściowy, do czasu utworzenia w większych miejscowościach państwowych szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych, w stosunku jednej takiej szkoły, na 20 tysięcy mieszkańców. Wychodzimy z założenia, że jest to stosunek minimalny i dokąd przynajmniej taka sieć państwowych szkół ogólnokształcących nie zostanie utworzona, pracownicy państwowi muszą otrzymywać pomoc na kształcenie dzieci w formie ustawowo przyznanego dodatku, nie niżej 30 złotych miesięcznie na kształcące się dziecko. Dodatek ten jest koniecznością. Pozbawienie go pracowników państwowych złamało kariery życiowe wielu z pośród młodzieży ze środowiska pracowników państwowych, a obecnie, wobec wzrostu środków utrzymania, odpada ze szkół co raz większy procent tej młodzieży.

Wyrażając pogląd jak w zasadniczym zarysie powinna wyglądać nowa ustawa uposażeniowa, celowo nie poruszamy tu zagadnień drobniejszych, które aczkolwiek są i będą przedmiotem najżywszego zainteresowania pracowników państwowych, a w szczególności pracowników pocztowych, którzy z tytułu odrębności swej pracy mają szereg zainteresowań specjalnych, — są jednak zagadnieniami drugiej klasy. Te potrzeby, te zagadnienia szczegółowe będą dojrzałe do omawiania dopiero wtedy, kiedy sprawa nowej ustawy uposażeniowej wejdzie na bardziej pozytywne tory, kiedy rządowy projekt tej ustawy uzyskawszy konstrukcję główną, zacznie się kształtować w ostateczną formę. Obecnie jest rzeczą najbardziej istotną, aby przy opracowywaniu zarysu nowej ustawy uposażeniowej zostały, gdzie należy, wzięte pod rozwagę, te zasadnicze założenia, które tu wysunęliśmy jako założenia naczelne, uzgodnione wśród wszystkich zainteresowanych związków pracowników państwowych.

Jednolitość ustawy, jednolitość grup uposażenia, nienaruszalność — pod żadnym pozorem — posiadanych już przez poszczególnych pracowników podstaw zao-

patrzenia emerytalnego, restytucja uprawnień odebranych w okresie kryzysu — oto naczelne postulaty wszystkich pracowników państwowych, wyrażane bez różnicy zdań przez ich organizacje zawodowe.

Nie wiemy w tej chwili dokładnie w jakim stadium znajdują się prace nad nową ustawą uposażeniową. Wiemy jednak, że się na ten temat w łonie czynników miarodajnych myśli, mówi. Odnośne akcenty z ostatnio odbytej debaty budżetowej jakkolwiek nie zmieniły doraźnie materialnego położenia pracowników państwowych, dały jednak impuls tej sprawie i należy spodziewać się, że przepracowywanie jej nie jest za górami. Nie chcielibyśmy oficjalnie dowiedzieć się o niej dopiero w okresie jesiennych obrad Sejmu i Senatu, kiedy znajdzie się tam już gotowy projekt. Chcemy wziąć w tej sprawie udział w fazie wstępnej, kiedy nie trzeba jeszcze przebudowywać już zbudowanego, kiedy można harmonijnie wziąć udział w samej tej budowie.

Rzecz prosta, rozumiemy, że ostateczna decyzja w każdej dyskutowanej materii będzie należeć nie do nas, że ostateczne normy prawne nadadzą jej powołane do tego czynniki. Uważamy jednak, że nie jest uroszczeniem nasza chęć współpracy, że zrozumiałym jest nasze dążenie, aby dyskusja o nas nie odbywała się bez nas, — abyśmy mogli wyrazić swoje zdanie, swoje argumenty, spostrzeżenia i uwagi tak, aby każda materia, przed ostatecznym ubraniem jej w normy prawne, była wszechstronnie naświetlona i przedyskutowana.

To chcemy uzyskać jako pierwsze uprawnienie w dziedzinie omawianego zagadnienia — nowej ustawy uposażeniowej dla pracowników państwowych.

O możliwości poprawy warunków materialnych agentów pocztowych

W poprzednim numerze „Poczty" przedstawiliśmy w krótkim zarysie historię rozwoju agencyj pocztowych, tj. najniższego typu placówek pocztowo - telekomunikacyjnych o pełnym zakresie działania.

Wskazaliśmy jednocześnie, że stopniowo warunki materialne agentów pocztowych najniższego stopnia pogarszały się i w obecnej chwili w całym szeregu agencyj pocztowych najniższego stopnia wynagrodzenie agentów jest tak niskie, że nie stoi w żadnym stosunku ani do rzeczywistych kosztów utrzymania się samotnego agenta, ani do jego pracy i stawianych mu wymogów znajomości służby pocztowej.

Nie sądzimy, aby Władze pocztowe wychodziły z założenia, że kandydat na agenta pocztowego, o ile może sobie pozwolić na odbywanie bezpłatnej praktyki pocztowej w okresie 6 miesięcy, to musi być człowiekiem zamożnym, który pracę agenta pocztowego traktuje jako rozrywkę.

Sądzimy, że Władze zdają sobie sprawę z istotnego stanu rzeczy, a mianowicie, że kandydatem na agenta pocztowego staje się człowiek, który wyczerpał wszystkie możliwości, i prosząc o posadę agenta pocztowego, ratuje się przed śmiercią z głodu.

W wielkiej jednak sprzeczności z tym pojęciem stoi rzeczywistość, gdyż kandydatowi na pracownika, tj. agenta pocztowego po 6 miesiącach praktyki ofiaruje się wynagrodzenie w sumie 60 zł, za które musi się utrzymać, a często i spłacać zaciągnięte zobowiązania w czasie odbywania bezpłatnej praktyki.

Stwierdzamy, że odpowiednie przygotowanie dla objęcia samodzielnego stanowiska, zakończone odpowiednim egzaminem, jest konieczne, gdyż trudno sobie wyobrazić sytuację agenta, który po objęciu stanowiska nie umiałby załatwić najprostszych czynności

Praktyka jednak nie powinna być bezpłatna, przez cały czas jej trwania.

Wiemy bowiem z doświadczenia, że praktykant na agenta pocztowego jest w całym szeregu urzędów pocztowych jedyną pomocą przy opanowaniu pracy przez niewystarczający personel.

Dzięki praktykantowi — spory odsetek pracowników pocztowych ma możność korzystania z urlopów.

Praktykant kolejno zastępuje urlopowanych pracowników we wszystkich działach służby, nie wyłączając działów pieniężnych.

Zastępuje chorych i delegowanych pracowników na dłuższy lub krótszy okres czasu.

Nie odbija to się ujemnie na wyniku jego praktyki, gdyż dzięki konieczności pełnienia samodzielnie szeregu czynności, nabywa rutyny i samodzielności, to jest dwóch zalet niezbędnyc dla jego przyszłego stanowiska.

To też, mając na względzie, że kandydat na agenta pocztowego w czasie odbywania praktyki jest pożyteczny w służbie— należałoby po pierwszym miesiącu bezpłatnej praktyki i po stwierdzeniu, że kandydat będzie dobrym nabytkiem dla Poczty, wyznaczyć mu minimalne choćby wynagrodzenie, które w bardzo wielu wypadkach będzie stanowić jedyne utrzymanie dla kandydata na agenta i zachętę do poważnego zainteresowania się służbą.

Byłby to pierwszy etap akcji, zmierzający do poprawy bytu i warunków pracy agenów pocztowych.

Drugim etapem, jak już wspomnieliśmy, byłoby skasowanie agencyj 3-go stopnia, a w związku z tym automatyczne zwiększenia wynagrodzenia agentom, zatrudnionym w obecnych agencjach 3-go stopnia.

Równocześnie, wychodząc z założenia, że agencje pocztowo-telekomunikacyjne są to placówki o całkowicie pełnym zakresie działania, należałoby istotnie ustalić dodatek funkcyjny w wysokości choćby tylko 20 i 15 zł miesięcznie.

Podstawą dla dodatku funkcyjnego nie może i nie powinien być tytuł służbowy, lecz zainstnienie pewnych specjalnych warunków, uzasadniających ten dodatek.

Warunki takie w odniesieniu do agentów pocztowych bezwzględnie istnieją, gdyż praca ich jest zupełnie samodzielna, odpowiedzialność ponoszą za wykonywane czynności narówni z naczelnikami urzędów pocztowo - telekomunikacyjnych, a w całym szeregu wypadków odpowiedzialność ich są większa od naczelników mniejszych urzędów V klasy.

Nie wątpimy, że z chwilą, gdy nasze Władze pocztowe zdecydują wreszcie przyznanie pracownikom pocztowym dodatku kasowego, to dodatkiem tym objęci będą również i agenci pocztowi, którzy pracują o tyle w gorszych warunkach, że pełnią wszystkie bez wyjątku czynności i do pomocy mają niewykwalifikowanego posłańca, zastępującego pracownika niższego w urzędach pocztowych.

Przy bezstronnym rozpatrzeniu wysuniętych przez nas postulatów — każdy, kto styka się z warunkami bytowania agentów pocztowych, musi dojść do przekonania, że postulaty te nie są wygórowane i prawdopodobnie Władze nasze już dawno przystąpiłyby do ich realizacji, gdyby, być może, na przeszkodzie nie stały ograniczenia budżetowe.

Wychodząc jednak z założenia, że obecna sytuacja agentów pocztowych jest zbyt trudna i na dłuższą metę nie do wytrzymania, że obowiązki ich są ciężkie, że odpowiedzialność ich za sprawność komunikacji pocztowej jest olbrzymia, zważywszy procentową ilość agencyj pocztowych do ogólnej ilości placówek pocztowych, musimy stać na stanowisku, że sprawa ta dojrzała do realizacji.

Sumy, przeznaczone na ten cel, nie będą zbyt wielkie i na pewno zmieszczą się w każdym budżecie naszego Przedsiębiorstwa.

Efekt realizacji tej sprawy byłby ogromny, gdyż zachęciłby do pracy agentów pocztowych, co wyraziłoby się w większym zainteresowaniu się służbą pocztową i co za tym idzie, w zwiększeniu dochodowości Przedsiębiorstwa.

Na samej jednak poprawie warunków materialnych agentów pocztowych nie sposób wyczerpać zagadnienia o agencjach pocztowych i ich pracownikach.

Nie sposób bowiem przypuścić, aby agent pocztowy, z chwilą gdy zajął swe stanowisko i otrzymał niefortunny swój tytuł, związany był z miejscem swej pracy przez całe swe życie.

Nic mu nie pomoże, że w sąsiedniej znacznie większej placówce pocztowej otworzyły się trzy wolne stanowiska.

Na te trzy wolne stanowiska przyślą z Dyrekcji Okręgu trzy świeżo przyjęte siły, które przez pewien okres czasu będą udręką dla urzędu i swych współpracowników.

Gdyby na jedno z wolnych stanowisk był wyznaczony agent pocztowy, na pewno by bez żadnych wskazówek spełnił każdą powierzoną mu pracę, gdyż pracę tę zna dokładnie.

Dziwny jest przeto stosunek do agenta pocztowego.

Agent pocztowy może posiadać wszelkie warunki na pracownika umysłowego, może bez zarzutu pełnić obowiązki w agencji, lecz z chwilą, gdy się dostał w grono agentów pocztowych, stał się jakby jednostką obcą ogółowi pracowników pocztowych i w nielicznych tylko wypadkach i po wielu staraniach może liczyć na to, że

będzie przeniesiony do urzędu pocztowego w charakterze pracownika pocztowego.

A przecież, powtarzamy raz jeszcze, agnt pocztowy posiada przeciętnie większą znajomość służby pocztowej od szeregu pracowników, zatrudnionych w większych i średnich placówkach pocztowych.

Styka się bowiem zasadniczo ze wszystkimi czynnościami pocztowymi i musi mieć o wszystkim pojęcie, gdyż jest jedynym pracownikiem w placówce pocztowej do wykonania wszystkich czynności.

To też spośród agentów pocztowych powinni się rekrutować nowoprzyjmowani pracownicy.

Wielu spośród agentów posiada odpowiednie kwalifikacje dla objęcia stanowisk pracowników umysłowych.

Wielu kwalifikacji tych nie posiada, lecz chętnie objęłoby obowiązki niższych pracowników pocztowych, aby poprawić sobie warunki bytowania.

Wielu agentów nie posiada kwalifikacyj na stanowiska pracowników umysłowych, lecz brak kwalifikacyj może i powinna równoważyć dokładna znajomość służby i wykonywanie bez zarzutu obowiązków agenta.

Bynajmniej nie twierdzimy, że przypływ nowych pracowników miałby się rekrutować wyłącznie spośród grona agentów pocztowych.

Byłoby to objawem niepożądanym z wielu względów.

Wiemy bowiem, że stosunkowo pewien dość znaczny odsetek agentów nie będzie chciał zmiany swych warunków pracy, ilość agentów jest mała w stosunku do potrzeb personalnych urzędów pocztowych i wreszcie nie wszystkich agentów będzie można z tych czy innych względów przemianować na pracowników stałych.

Nam chodzi o przełamanie zasady i wszczepionego pojęcia, że agent pocztowy jest to zupełnie odrębny typ pracownika pocztowego, stojącego poza nawiasem społeczeństwa pocztowego i wskutek tego pozbawionego pewnych prerogatyw, wynikających z pracy w naszym Przedsiębiorstwie.

Chcemy agentów pocztowych związać z Przedsiębiorstwem i z ogółem pracowników pocztowych w tym przekonaniu, że wyjdzie to na dobre nie tylko agentom pocztowym, lecz i Przedsiębiorstwu, jako pracodawcy.

POCZTOWE URZĘDY OBWODOWE

Z dniem 1 kwietnia 1936 roku powstały w naszym resorcie placówki nowego typu, a mianowicie: pocztowe urzędy obwodowe.

Nie znaczy to, że uruchomione zostały nowe placówki o specjalnym zakresie działania. Po prostu na mocy rozporządzenia Ministerstwa Poczt i Telegrafów powierzono pewne dodatkowe funkcje urzędom pocztowym, mającym swą siedzibę w miastach powiatowych.

Wykazywanie dodatkowych obowiązków pocztowych urzędów obwodowych jest zbędne, gdyż obowiązki te wymienione są szczegółowo w Dz. Urz. Min. P. i T. Nr. 20, z roku 1935.

Z racji wykonywania tych obowiązków pocztowe urzędy obwodowe stały się czynnikiem nadrzędnym w stosunku do tych urzędów pocztowych, które nie mają swej siedziby w miastach powiatowych, względnie do innych urzędów pocztowych w siedzibie starostw, w razie istnienia większej ilości placówek pocztowych w miastach powiatowych.

Wprowadzając w życie rozporządzenie o urzędach pocztowych, Ministerstwo Poczt i Telegrafów, prawdopodobnie, miało na celu: 1) odciążanie Dyrekcyj Okręgów Poczt i Telegrafów przez ustanowienie władz pocztowych 3 instancyj, jak to ma miejsce w innych resortach, 2) uproszczenie sposobu załatwiania różnego rodzaju spraw, które z powodzeniem mogłyby być załatwiane w najbliższym sąsiedztwie (urząd obwodowy) bez potrzeby decyzji Dyrekcji, 3) zmniejszenie wydatków na administrację, gdyby pocztowe urzędy obwodowe miały przeprowadzać inspekcję placówek p. t. i prowadzić dochodzenia, 4) podniesienie sprawności służby pocztowo - telekomunikacyjnej przez ingerencję urzędów obwodowych i urzędów rejonowych, jako tych czynników, które siłą rzeczy mają bezpośredni kontakt i z placówkami p. t. i z interesantami i które w większości wypadków pośredniczą w załatwianiu tych czy innych czynności przez placówki p. t.

Musimy otwarcie powiedzieć, że utworzenie pocztowych urzędów obwodowych minęło się z celem.

Przede wszystkim już w dotyczącym zarządzeniu uszczuplono zakres działania pocztowych urzędów obwodowych, zawieszając na razie szereg funkcyj, wykonanie których w istocie rzeczy mogłoby odciążyć Dyrekcje Okręgowe.

Pomimo przekazania pewnych czynności (podrzędnych) administracyjnych urzędom obwodowym i wykonywania tych czynności przez urzędy obwodowe, ilość pracowników w Dyrekcjach Okręgowych nie tylko że się nie zmniejszyła, lecz przeciwnie, stale i systematycznie wzrasta, aczkolwiek urzędy obwodowe istnieją już przeszło rok.

Wskutek utworzenia urzędów rejonowych telegraficzno - telefonicznych placówka pocztowo - telekomunikacyjna musi się często dwoić i troić, gdyż o ile dawniej otrzymywała zarządzenia tylko i wyłącznie z Dyrekcji Okręgu, to teraz otrzymuje zarządzenia od obwodowego urzędu pocztowego, od rejonowego urzędu telekomunikacyjnego i od Dyrekcji Okręgu, która zarządzenia wydaje bezpośrednio.

Obwodowy urząd również nie ma słodkiego żywota.

Włożono na niego cały szereg obowiązków, nie dając mu żadnych, w związku z tymi, prerogatyw.

Już samo zwiększenie czynności kontrolnych zabiera dużo czasu.

Czynności kontrolne przed utworzeniem urzędów obwodowych wykonywały wszystkie urzędy III klasy. Obecnie całą kontrolę opłat i zapasów w gotówce przydzielono urzędom obwodowym.

O ile jest to większy urząd, który z reguły posiada większą ilość placówek w swoim obwodzie, to bez skrupułów przydziela do kontroli potrzebną ilość pracowników, uszczuplając ilość personelu potrzebnego do wykonania czynności we własnym urzędzie.

Mniejszy zaś urząd traktuje kontrolę jako karę Boską i albo spycha ją mniej lub więcej bezkrytycznie, względnie wykonywuje skrupulatnie z krzywdą swych własnych czynności urzędowych.

Jeśli chodzi o załatwianie spraw czysto administracyjnych, to ulega ono opóźnieniu, gdyż w najbardziej błahej sprawie wymagana jest przez Dyrekcje Okręgów opinia urzędów obwodowych.

Naczelnik urzędu pocztowo - telekomunikacyjnego, który w dobrej wierze chce przyśpieszyć załatwienie jakiejś sprawy kieruje ją bezpośrednio do Dyrekcji.

Dyrekcja, nie widząc opinii urzędu obwodowego, przesyła sprawę do zaopiniowania do tego urzędu. Urząd obwodowy musi mu opinię wydać i w ten sposób najprostsza sprawa ulega zbędnemu przewlekaniu.

Tworząc urzędy obwodowe, dało im się, nie wiedząc z jakiej racji, prawo wydawania opinii w różnych sprawach, nie dało im się jednak prawa decyzji przy załatwianiu najbłahszych nawet spraw. Czy urząd obwodowy może przydzielić urzędowi pocztowo - telekomunikacyjnemu choćby spluwaczkę, czy liczydła, czy może zezwolić na pomalowanie okien czy drzwi, zmienić połączenie pocztowe, czy udzielić naczelnikowi urzędu urlopu na jeden czy dwa dni? Nie może, musi jednak zgadywać, czy w urzędzie N. spluwaczka jest potrzebna, czy dwóch pracowników powinno jednocześnie liczyć na jednych liczydłach, czy okna w urzędzie wymagają malowania itp.

Zgadują więc najczęściej w myśl sprawozdania zainteresowanego urzędu i tak spreparowana opinia urzędu obwodowego wędruje do Dyrekcji Okręgu i służy za podstawę do dalszego urzędowania.

Czy to wszystko jest potrzebne?

Czy nawet najbardziej rzeczowa opinia obwodowego urzędu pocztowego zmieni postać rzeczy, gdy akurat Dyrekcji braknie kredytów na zakup żądanych przedmiotów i sprawa oczekuje załatwienia aż do chwili, gdy względy wyższe na to pozwolą.

Wprost paradoksalnie wygląda sprawa delegacyj pracowników na zastępstwa w placówkach p. t.

Ze względu na utarty zwyczaj, przy którym w rzadkim urzędzie p. t. jest rezerwowy pracownik, urzędy p. t., chcąc utrzymać sprawność wykonywania służby na należytym poziomie, zwracają się z prośbą o przysłanie zastępcy we wszystkich wypadkach nieobecności w służbie swych pracowników, choćby nieobecność trwać miała tylko dzień jeden.

Obwodowy urząd też nie posiada rezerwy pracowniczej i ma zazwyczaj dwa problemy do rozstrzygnięcia, albo delegować pracownika na zastępstwo, osłabiając przez to sprawność służby we własnym urzędzie, albo wręcz odpowiedzieć, że radźcie sobie jak możecie, a delegować wam nikogo nie możemy.

Najczęściej jednak naczelnik urzędu obwodowego chytrze wybierze sposób trzeci, że żądanie o delegowanie pracownika przedstawia Dyrekcji Okręgu z prośbą o rozstrzygnięcie.

Odpowiedni referent Dyrekcji, który rezerwowych pracowników w rękawie nie nosi, zwraca sprawozdanie do obwodu, który ponownie przedstawia je Dyrekcji.

Rośnie korespondencja, każdy sprawę

zbywa, a w urzędzie nie ma pracownika na zastępstwo.

W dodatku zainteresowany naczelnik urzędu zupełnie traci głowę, gdyż interweniuje w urzędzie obwodowym, który go odsyła do Dyrekcji, interweniuje w Dyrekcji — Dyrekcja odsyła go do urzędu obwodowego.

W końcu jest ogromnie ucieszony, że jego własny pracownik wrócił do służby i że sprawa, której i tak nie można było załatwić — stała się wreszcie nieaktualna.

A w jaki sposób może naczelnik obwodowego urzędu opiniować naczelników podległych mu placówek p. t. oraz kontrolerów w tych urzędach?

Chcąc kogoś dokładnie zaopiniować, jak tego wymagają obecnie obowiązujące przepisy, trzeba opiniowanego znać na wylot: bo to i wartości intelektualne i wartości moralne i wartości pracownicze i konglomerat tych wszystkich wartości.

Naczelnik urzędu obwodowego musiałby być nielada znawcą dusz ludzkich, aby wyrazić rzeczywistą opinię o człowieku, z którym rozmawiał telefonicznie, względnie o którym tylko tyle wie, że nosi nazwisko takie a takie, a imię takie czy inne.

W jaki bowiem sposób ma poznać wszystkich naczelników i kontrolerów w większych urzędach?

Najwłaściwszym byłby sposób podróżowania incognito, aby podpatrywać, w jaki sposób czują, żyją, myślą i pracują naczelnicy i kontrolerzy podległych placówek.

Niestety, na taką podróż nie może sobie pozwolić naczelnik urzędu obwodowego, przede wszystkim nie dostanie urlopu, po drugie nie dostanie zastępcy, aby zapełnić lukę we własnym urzędzie, spowodowaną swą nieobecnością, i trzecie, musiałby podróż odbyć na koszt własny, a na to nie może sobie pozwolić przynajmniej 99 proc. naczelników obwodowych urzędów pocztowych.

Nie wtajemniczając się w to, z jakich powodów Dyrekcje Okręgów zwiększają swój personel, pomimo, że odciążyły się od załatwienia szeregu najdrobniejszych spraw, stwierdzamy, że organizacja urzędów obwodowych nie przyniosła spodziewanego efektu.

Najpewniej jest to tylko próba pewnych ram organizacyjnych.

Tym nie mniej jest to próba nie udana. Nie przyniosła najmniejszych efektów. Nie zmniejszyła wydatków administracyjnych, obarczyła zbędną pracą szereg urzędów pocztowych wraz z nadaniem im nazwy urzędów obwodowych i nie poprawiła w niczym warunków pracy w placówkach p. t.

Struktura organizacyjna urzędów obwodowych winna być inaczej obmyślona.

Nie należy tworzyć pośrednika między urzędami i władzami administracyjnymi Przedsiębiorstwa, o ile rola pośrednika ogranicza się do przyjęcia sprawozdania i przesłania go według adresu.

Nie można z drugiej strony nadawać upoważnień administracyjnych wszystkim obwodowym urzędom, gdyż nie wszystkie placówki dorosły do takich uprawnień.

Należałoby raczej zrezygnować z zasady, że urząd pocztowy w mieście powiatowym musi być urzędem obwodowym.

Zadania urzędu obwodowego, obdarzonego pewnymi wyróżnieniami z zakresu administracji pocztowej, należałoby powierzać urzędom I-ej klasy i dużym urzędom II-ej klasy.

Urzędów tych jest znacznie mniejsza ilość, lecz struktura jest inna; naczelnicy takich urzędów nie mieliby trudności z wykonaniem tych czy innych zadań.

Rzecz oczywista, że do załatwiania spraw, związanych z administracją obwodu, musieliby mieć pewien wykwalifikowany personel.

Bez pewnych wydatków obejść się nie będzie można.

Każdy urząd obwodowy powinien dysponować odpowiednią ilością rezerwowego personelu, w ilości przeciętnej 10 proc. liczby pracowników, zatrudnionych we wszystkich placówkach obwodu.

Należałoby nadto odciążyć urzędy obwodowe od wykonywania szeregu drobnych czynności, które nie dają żadnego efektu i które przed utworzeniem urzędów obwodowych, przez nikogo nie były wykonywane.

Dla przykładu: kontrola ryczałtów, badanie zapotrzebowań druków manipulacyjnych i ustalanie norm zapotrzebowań.

Obecnie istniejący ustrój organizacyjny wprowadził pewną dezorganizację i pod względem nadzoru nad placówkami i pod względem załatwiania niektórych spraw.

Ilość inspektorów obwodowych przy Dyrekcjach Okręgowych nie uległa zmniejszeniu. Prawdopodobnie i wydatki na podróże służbowe nie zmniejszyły się.

Z drugiej strony niektórym z naczelników urzędów obwodowych zleca się załatwianie tych czy innych spraw, przeprowadzanie dochodzeń itp.

Siłą rzeczy powoduje to zwiększenie wydatków na podróże służbowe, a nie ich zmniejszenie, jak to powinno być.

Często poszczególne placówki pocztowe urządzają się w ten sposób, że w jednej i tej samej sprawie występują jednocześnie do Dyrekcji Okręgu i do urzędu obwodowego.

Urząd obwodowy, otrzymując niekiedy drobną sprawę do zaopiniowania, opiniuje ją nieprzychylnie i z taką opinią przedstawia Dyrekcji.

Dyrekcja w międzyczasie sprawę załatwiła przychylnie dla urzędu, ignorując sprawozdanie urzędu obwodowego.

Takie wypadki podrywają ogromnie autorytet urzędu obwodowego, który na przyszłość uchyla się od opiniowania sprawozdań placówek i robi to jedynie pod presją Dyrekcji.

Przytoczone wypadki są wzięte z życia bogatej, choć nie tak dawnej historii istnienia urzędów obwodowych.

Próba zmiany ustroju organizacyjnego naszego Przedsiębiorstwa nie dała spodziewanych wyników być może i z tego względu, że wprowadzona była zbyt oględnie i jakby z obawą o wyniki.

Zdaje się, że te obawy były słuszne.

Poruszając ten temat na łamach „Poczty", pragniemy wykazać ujemne strony istniejących obecnie ram, w tym przeświadczeniu, że wpłynie to, być może, w pewnym stopniu na ich zmianę i przystosowanie do rzeczywistych potrzeb Przedsiębiorstwa, interesów służby i pracowników.

„DRUKI"

Motto: Druki powinny odpowiadać charakterowi powszechności. Należy baczyć, aby nie zawierały jawnej lub utajonej korespondencji bieżącej i osobistej.

Na temat „druków" wylano już tyle atramentu, tyle napisano artykułów tak w prasie fachowej, jak i codziennej, a nasze władze pocztowe tyle już wydały w tej sprawie okólników, zarządzeń, pouczeń, wyjaśnień, no i wytknięć, że należało by sądzić, iż sprawa tej kategorii przesyłek doznała już chyba wszechstronnego wyjaśnienia i że dyskusję na ten temat należało by już uważać za wyczerpaną. Ponieważ jednak nie tylko ja, ale wszyscy, którzy w codziennej praktyce spotykamy się z koniecznością rozstrzygania wątpliwości istniejących na temat „druków" — jesteśmy odmiennego zdania, dlatego pragnę zabrać na łamach „Poczty" głos — czyniąc to w dobrym przekonaniu, że może jednak sprowokuję dyskusję, która odkładaną reformę przepisów o drukach wyciągnie z lamusa — i przyspieszy jej załatwienie.

Na podstawie własnych obserwacyj mam prawo stwierdzić, że nie ma dzisiaj chyba pocztowca, któremu by to jedno magiczne słowo „druki" nie spędzało snu z powiek. Że tak jest istotnie — nie potrzeba chyba udowadniać. Świadczą o tym ciągłe utarczki pracowników z klientami, stała bieganina pracowników działów nadawczych i sortowni od kolegi do kolegi, od kontrolera do kierownika oddziału i tak wzwyż, by stwierdzić, że nikt z wymienionych nie jest w możności definitywnie i w stu procentach orzec, czy jest albo nie jest drukiem, to, co w danej chwili pracownik służby nadawczej ma przyjąć od klienta, albo pracownik służby sortowniczej ma skierować dalej, wzgl. przeznaczyć do doręczenia.

Jeden mały skrawek papieru, o stosunkowo nieraz krótkiej treści, za który w najlepszym razie, gdy wszystkie instancje orzekną, że jest drukiem, otrzyma zarząd pocztowy najwyżej aż pięć groszy, a tyle około siebie skupi umysłów, zabierze tyle tak skądinąd drogo szacowanego czasu i taką ilość energii zużyje, że naprawdę aż trudno zrozumieć, iż „za te jedne 5 groszy" może sobie ktoś pozwolić na spowodowanie w Urzędzie Pocztowym takiego zamieszania.

Nie można uznać za objaw zdrowy i pożądany tak dla interesów państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon", jak i dla wygody klientów, korzystających z usług Poczty — stanu niejasności, który dla braku ściślej definicji nie daje możności ustalenia pewnej przynajmniej granicy w ocenie tego, co i kiedy może być uważane za druki wzgl. za przesyłki dopuszczone do przyjmowania za opłatą dla druków, a co i kiedy nie odpowiada tym warunkom.

Przecież jest faktem — notorycznie znanym, że w jednym i tym samym urzędzie pocztowym, jeden pracownik przyjmuje z całym spokojem pewien rodzaj przesyłek jako „druki", będąc zupełnie i święcie przekonany, że przesyłki te są „drukami", podczas gdy w kilka godzin później — po zmianie służby, pełniący swe obowiązki przy tym samym okienku inny pracownik takie same identyczne pod względem treści i wykonania przesyłki — kwalifikuje jako nieodpowiadające warunkom dla „druków". Na porządku dziennym są stałe wypadki, że

przyjęte w jednym urzędzie w większej ilości „druki" po nadejściu do doręczenia do różnych urzędów oddawczych przez jedne z tych urzędów doręczane są bez jakichkolwiek zastrzeżeń, a przez drugie urzędy — obciążane są dopłatami. Kapitalniejsze są jeszcze wypadki, że w jednym i tym samym urzędzie oddawczym zachodzą wypadki doręczania części nadeszłych „druków" bez pobierania dopłaty, podczas, gdy pozostała część tych samych „druków" — widocznie opracowywana przez innego pracownika — bywa obciążana dopłatą.

Fakty takie i tym podobne nie mogą nie nasuwać nam przekonania, że w przepisach ordynacyjnych o drukach musi gdzieś tkwić jakieś zło. Jeżeli za tym co do tego jesteśmy wszyscy zgodni, to uważam, że nie wystarcza tylko narzekać, że jest źle, ale także i przede wszystkim na podstawie poczynionych w praktyce spostrzeżeń — wskazać, w czym dopatrujemy się przyczyny zła i starać się poddać środki zaradcze.

Korzystając z cennych uwag swego bezpośredniego przełożonego — naczelnika urzędu p. K. Hucińskiego, ze współpracy naczelnika urzędu poczt.-tel. Poznań 5 — p. St. Klęka oraz na podstawie własnej praktyki i obserwacji — nabrałem przekonania, że najwięcej kłopotów w sprawie druków sprawia nam wymagany dla nich „charakter powszechności" z równoczesnym wykluczeniem „jawnej lub utajonej korespondencji bieżącej i osobistej". Zastanawiając się nad tym, w jaki sposób można by ominąć tę prześladującą nas „Scyllę i Charybdę" bez narażenia na straty przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" przy równoczesnym umożliwieniu łatwiejszego zorientowania się w przepisach o drukach nie tylko pocztowcowi-fachowcowi, ale i zwykłemu laikowi, jakim bądź co bądź jest klient, opracowałem projekt przepisów o „drukach", który niniejszym na tej drodze pragnę poddać pod publiczną krytykę Szan. Kolegów i ocenę naszych Władz. Projekt ten przedstawiał by się według mojego pojęcia jak następuje:

„DRUKI"

§ 1.

1) Drukami w pojęciu Poczty są:

a) gazety, wydawnictwa periodyczne, jak również wycinki z gazet i wydawnictw (wycięte atrykuły, inseraty, ogłoszenia);

b) książki, broszury, nuty;

c) bilety wizytowe, karty adresowe;

d) korekty druków;

e) sztychy, obrazy, rysunki, plany, mapy geograficzne;

f) szablony do wycinania;

g) katalogi, cenniki, prospekty, oferty, ceduły giełdowe i handlowe, wzory mody;

h) ogłoszenia, okólniki.

2) Przedmioty, wymienione w punkcie 1-szym od a — h, winny być wykonane na papierze lub na innym materiale podobnym do papieru, sposobem mechanicznym, a mianowicie: za pomocą typografii, grawerowania, litografii, autografii lub za pomocą wszelkiego innego, łatwego do rozpoznania sposobu mechanicznego wytwarzania — z wyłączeniem odbitek przez kalkę, stempli z literkami ruchomymi lub nieruchomymi i maszyny do pisania.

§ 2.

Za opłatą dla druków są przyjmowane:

a) przedruki — z oryginałów, wykonanych piórem lub maszyną do pisania — o ile wykonane są mechanicznym sposobem powielającym, jak: poligrafia, chromografia, hektografia itp. — o ile nadane zostaną przy okienku w Urzędzie Pocztowym w ilości najmniej 20 przesyłek, zawierających identyczne egzemplarze;

b) fotografie i albumy z fotografiami;

c) zawiadomienia o nadejściu i odejściu statków;

d) zawiadomienia o podróży, wysyłane do firm przez ich przedstawicieli handlowych (podróżujących);

e) kartki zamawiań i kartki prenumeraty, wysyłane do firm księgarskich;

f) kartki widokowe i bilety wizytowe;

g) zaproszenia, dotyczące zebrań o charakterze oficjalnym, towarzyskim, kulturalno-oświatowym i rozrywkowym;

h) kartki, odpowiadające formą zewnętrzną kartce pocztowej, a zawierające w swej treści, upomnienia o zapłatę prenumeraty, zawiadomienia o wstrzymaniu wysyłki czasopisma, odpowiedzi na zamówienia prenumeraty, na reklamacje czasopism i na zapytania o warunki prenumeraty, a wysyłane przez administracje czasopism do prenumeratorów.

§ 3.

Zezwala się zewnątrz i wewnątrz druków oraz przesyłek przyjmowanych za opłatą dla druków:

1) wskazywać nazwisko, stanowisko, zawód, firmę i adres nadawcy lub odbiorcy, datę wysłania, podpis, numer telefonu, adres i kod telegraficzny, konto czekowe nadawcy w P. K. O. lub bankowe, oraz numer porządkowy lub zaksiążkowania, dotyczący wyłącznie danej przesyłki;

2) poprawiać błędy drukarskie;

3) skreślać, zakreślać lub podkreślać niektóre słowa lub niektóre części tekstu drukowanego, byle by to nie miało na celu porozumienia się nadawcy z odbiorcą z zaoszczędzeniem sobie korespondencji listowej;

4) na korektach druków lub w razie braku na nich miejsca na kartkach, dołączonych do korekty, uwidaczniać poprawki, — uzupełnienia oraz uwagi, dotyczące samej korekty, formy zewnętrznej i druku;

5) na wzorach mody i mapach geograficznych, uwidaczniać kolory lub umieszczać słowa, określające kolor;

6) w cennikach, ofertach, ogłoszeniach, cedułach giełdowych i handlowych — uzupełniać ceny i umieszczać wskazówki, przedstawiające części składowe cen;

7) na czasopismach, fotografiach, książkach, broszurach, nutach, sztychach, obrazach, — umieszczać dedykacje, a na fotografiach napisy objaśniające;

8) na wycinkach z czasopism i wydawnictw periodycznych podawać tytuł, numer, datę i nazwę wydawnicwta, z którego artykuł wycięto;

9) na zawiadomieniach o nadejściu lub odejściu statków podawać nazwę statku i portów oraz czas przyjazdu i odjazdu;

10) na zawiadomieniach o podróży podawać imię i nazwisko podróżującego, czas przyjazdu, nazwę miejscowości, w której się zatrzyma oraz adres chwilowego zamieszkania;

11) na kartkach zamawiań lub kartkach prenumeraty, odnoszących się do wydawnictw księgarskich, książek, gazet, sztychów lub nut — wskazywać dzieła i ilość egzemplarzy żądanych lub zaofiarowanych, cenę tych dzieł oraz uwagi, stanowiące części składowe ceny, sposób regulowania rachunków, nazwę wydawnictwa, nazwiska autorów i wydawców, jak również numer katalogu i określenia „broszurowane" — „oprawione" — „w kartonie";

12) na kartkach widokowych i biletach wizytowych umieszczać życzenia, pozdrowienia, podziękowania, wyrazy współczucia i inne formułki grzeczności — wyrażone najwyżej w pięciu (5) słowach lub przy pomocy 5-ciu ogólnie przyjętych liter początkowych, bez wliczania słów podpisu i daty;

13) na zaproszeniach — miejsce, czas, program lub cel zaproszenia;

14) na kartkach wysłanych przez administrację czasopism do prenumeratorów podawać: tytuł, numer, datę czasopisma, kwotę i czasokresy.

§ 4.

Zezwala się dołączać:

1) do poprawionych lub niepoprawionych korekt druków — rękopis, odnoszący się do tych korekt;

2) do książek, fotografii, obrazów, sztychów, nut, map, planów i innych wydawnictw księgarskich, faktury na wysyłane przedmioty;

3) do wszelkiego rodzaju druków i przesyłek, wysyłanych za opłatą dla druków:

a) kartkę lub kopertę, zaopatrzone w adres nadawcy;

b) przekaz pocztowy, rozrachunkowy lub blankiet nadawczy P. K. O., z podaniem na nich litery lub numeru zarachowania lub zaksiążkowania;

c) wszelkiego rodzaju projekty, odpowiedzi lub załączniki do nich, wykonane w sposób przepisany dla druków.

§ 5.

Od wysyłania za opłatą dla druków są wyłączone:

1) znaczki i płatne druki pocztowe, znaczki filantropijne, znaczki — służące do uiszczania składek oraz wszelkiego rodzaju równoznaczne przedmioty, służące do uzyskania funduszów;

2) papiery wartościowe, ich kupony, losy loteryjne oraz inne przedmioty, posiadające charakter papierów wartościowych;

3) filmy, płyty gramofonowe oraz papiery dziurkowane, przeznaczone do zastosowania w automatycznych instrumentach muzycznych;

4) druki lub przesyłki, przyjmowane za opłatą dla druków, na których umieszczono jakiekolwiek znaki, wzbudzające podejrzenie, że stanowią język umówiony, lub których tekst uległ niedozwolonym zmianom lub uzupełnieniom;

5) przedmioty zaliczone do wyrobów papierowych w ścisłym tego słowa znaczeniu, o ile część drukowana nie stanowi niewątpliwie istoty przesyłki;

6) przesyłki, zawierające więcej druków lub przesyłek przyjmowanych za opłatą dla druków, a pochodzących, od różnych osób lub przeznaczonych dla różnych osób.

§ 6.

Nadawca jest obowiązany, w razie wątpliwości udowodnić, że druki lub przesyłki, przyjmowane za opłatą dla druków zostały wykonane sposobem dozwolonym, a w razie użycia alfabetu nieznanego pracownikom pocztowym — że treść przesyłki jest dozwolona dla druków.

§ 7.

1) Druki i przesyłki przyjmowane za opłatą dla druków mają być nadawane w opakowaniu otwartym lub umożliwiają-

cym łatwo sprawdzenie zawartości przesyłki. Opakowanie powinno być tego rodzaju, by chroniło zawartość od zaginięcia.

2) Opakowanie nie jest wymagane dla druków i przesyłek, przyjmowanych za opłatą dla druków:

a) wykonywanych lub nalepionych na grubszym papierze o formach prostokątnych i wysyłanych bez złożenia lub złożonych na wzór kartek pocztowych z opłaconą odpowiedzią;

b) złożonych w ten sposób, aby nie mogły się otworzyć w czasie przewozu lub spowodować dostanie się do ich zawartości innych przesyłek.

§ 8.

1) Druki i przesyłki, przyjmowane za opłatą dla druków, nieopłacone przy nadaniu w pełnej wysokości, zwraca się nadawcy celem uzupełnienia opłaty, a w razie niemożności zwrotu uważa się je za niedoręczalne;

2) postępowaniu, przewidzianemu w ust. 1 — podlegają również inne przesyłki, nadane w stanie otwartym i zaopatrzone w napis „Druk", które z braku warunków nie mogą być wysłane za opłatą dla druków. Przepis ten nie ma zastosowania w tym przypadku, gdy uiszczona opłata wystarcza na pokrycie należności za list lub zależnie od formy przesyłki — za kartkę pocztową.

3) Przesyłki zamknięte, zaopatrzone napisem „Druk" uważa się za listy.

4) Druki i przesyłki przyjmowane za opłatą dla druków, nieopłacone przy nadaniu w pełnej wysokości oraz inne przesyłki — wyszczególnione w ust. 2, które Urząd nadawczy wysłał omyłkowo do miejsca przeznaczenia, są doręczane adresatowi przy pobraniu dopłaty, obliczonej podwójnie według wysokości brakującej opłaty. Dopłata nieuiszczona przez adresata, obciąża nadawcę przy zwrocie przesyłki.

§ 9.

Druki i przesyłki przyjmowane za opłatą dla druków, których nie doręczono adresatowi z innych powodów, niż odmowa uiszczenia dopłaty, zwraca się nadawcy tylko w tym przypadku, gdy przesyłka była zaopatrzona na stronie adresowej w tego rodzaju żądanie.

Podchodząc do rozwiązania zagadnienia w sposób taki, jak w przytoczonym wyżej projekcie, postawiłem sobie za zadanie:

1) ustalić pojęcie „druków" w zrozumieniu Poczty przez taksatywne wyliczenie przedmiotów, które mogą być przewożone Pocztą jako druki (§ 1 ust. 1), a tym samym wyrzucić z przepisów warunek „powszechności";

2) pozostawić tylko jeden warunek, aby te przedmioty były wykonane mechanicznym sposobem (§ 1 ust. 2);

3 stworzyć osobną grupę tych przedmiotów (znów taksatywnie wyliczonych w § 2), które nie podpadając pod pojęcie druków w zrozumieniu § 1-go, mogą być przyjmowane do przewozu pocztą za opłatą ustaloną dla druków;

4) wyeliminować z dotychczasowych przepisów ordynacyjnych postanowienia, zawarte w § 74, ust. 3-ci, a to dla tego, że jest zupełnie zrozumiałe, iż kartka pocztowa dotąd jest kartką pocztową — dopokąd nie uzyska warunków dla druków, zaś z tą chwilą, gdy te warunki uzyska, przestaje być kartką pocztową;

5) wyeliminować również postanowienia, zawarte w § 74 ust. 4-ty o książkach i pismach sporządzonych drukiem wypukłym „dla ociemniałych", gdyż ten rodzaj przesyłek powinien znaleźć się w Ordynacji pod osobną pozycją, jako „druki dla ociemniałych" z tej prostej przyczyny, że i w taryfie p.-t. ustalone są osobne stawki taryfowe dla tego rodzaju przesyłek;

6) wyeliminować postanowienia § 75 Ordynacji pocztowej, a szczególnie postanowienia ust. 1-go i 2-go tegoż paragrafu, w którym mowa o charakterze „korespondencji bieżącej i osobistej" oraz o języku umówionym. (D. c. n.)

HOŁD ZGASŁEMU WODZOWI NARODU

Dwa lata minęło od chwili kiedy Wskrzesiciel Państwa Polskiego, Wódz Narodu, Marszałek Józef Piłsudski zakończył Swój Żywot.

Dnia 12 maja — dokąd historia Polski istnieć będzie — kłoni się cały Naród przed Kryptą Wawelu, wszystkie serca biją mocnym, gorącym pragnieniem naśladowania Tego, który po wsze czasy będzie symbolem i wzorem najwyższych cnót obywatelskich.



Fragment z pochodu organizacji zawodowych w drugą rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego. Na zdjęciu delegacja Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów R. P. Prezydia: Zarządu Głównego, Zarządu Okręgowego i Zarządów Kół miejscowych z Warszawy—składają wieńce u stóp Belwederu.

ZJAZD DELEGATÓW OKRĘGU BYDGOSKIEGO

Zjazd Okręgowy rozpoczęło uroczystą Mszą św. w kościele św. Wincentego a Paulo na Bielawkach. O godzinie 10,15 prezes Zarządu Okręgowego Burda zagaił zebranie witając na wstępie przedstawiciela Minpot p. mgr. Perzyńskiego, przedstawicieli Dyrekcji Okręgu w osobach p. Naczelnika Wydziału Wojciechowskiego, p. Kierownika Oddziału mgr. Tomaszewskiego i referendarza Tarkowskiego, członków Zarządu Głównego w osobach p. prezesa Tykwińskiego i sekretarza Zarz. Gł. Geskego, Prezesa Zarz. Okr. Teletechników p. Juraszka oraz prezesa Zarządu Okręgowego Związku Niższych Pracowników p. Nawrota, jako też zgromadzonych delegatów i członków Zarządu Okręgowego. W imieniu nieobecnego z powodu wyjazdu Dyrektora Okręgu złożył p. Naczelnik Wydziału Wojciechowski Zjazdowi życzenia owocnych obrad, jako też zapewniał zebranych o życzliwym ustosunkowaniu się Dyrekcji Okręgu na czele z p. Dyrektorem inż. Kozubkiem do naszego Związku.

Po przemówieniach poszczególnych przedstawicieli Związków proponował prezes Burda na przewodniczącego Zjazdu kol. Sarnowskiego z Torunia, na zastępcę kol. Stryszka z Bydgoszczy, na sekretarzy kol. Kasprzyka z Chełmna i Grabowskiego z Bydgoszczy oraz na ławników kol. Witkowskiego z Torunia i Brandla z Tczewa co zgromadzeni jednogłośnie uchwalili. Obejmując przewodnictwo Zjazdu kol. Sarnowski podziękował zebranym za zaufanie i odczytał porządek dzienny, który po przeprowadzonej dyskusji uchwalono.

Następnie ustępujący sekretarz Zarządu Okręgowego kol. Ronowicz odczytał protokół z ostatniego Zjazdu Okręgowego, który w brzmieniu odczytanym został przez Zjazd przyjęty.

Do Komisji Wyborczej wybrani zostali: kol. Nawalkowski Bydgoszcz, Wardowski Gdynia, Tyczyński Toruń, Megger Lubawa, i Rebel Chojnice, oraz jako doradca z Zarządu Okręgowego kol. Krzyżyński. Do Komisji Wniosków wybrano kolegów: Manthey Bydgoszcz, Brandl Tczew, Zorn Gdynia, Krzyżanowski Toruń i Malak Gniew oraz z Zarządu Okręgowego jako doradca kol. Stryszek.

Do Komisji Budżetowej zostali wybrani koledzy: Kłoda Bydgoszcz, Sławecki Toruń, Szczepański Chełmża, Wójtowicz Starogard, Kulpa Grudziądz oraz jako doradca z Zarządu Okręgowego kol. Burda.

Po wyborze Komisyj Prezes Burda zdał swe sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgowego.

Pomiędzy innymi poruszył kol. Burda sprawy pokrzywdzenia tut. Okręgu przy ostatnim przeszeregowaniu, wykazując cyfrowo, że na około 3200 pracowników w tutejszym okręgu tylko około 109 uzyskało wyższe wynagrodzenie. Około 486 zyskało 7 proc., a reszta 2532 straciła 7 względnie ponad 7 proc. poborów ze stycznia 1934 r.

Zarząd Okręgowy czynił wszelkie możliwe starania ażeby krzywdę tę naprawić co tylko w minimalnej części dało się jemu zrealizować.

Główny nacisk kładł Zarząd Okręgowy na to, by w ośrodkach jak Gdynia nie było pracowników umysłowych w 9 grupie, gdyż trudno z tego uposażenia w najdroższym w Polsce mieście wyżyć.

W sprawie zapomóg i nagród niejednokrotnie Zarząd Okręgowy interweniował z pozytywnym wynikiem jako też wystarał się o jednorazowy dodatek dla pracowników zatrudnionych w Tczewie z uwagi na szalejącą tam drożyznę. Z identycznym wnioskiem wystąpiono na terenie tut. Dyrekcji oraz przez Zarząd Główny zwrócono się do Ministerstwa Poczt i Telegrafów w sprawie przyznania dodatku drożyźnianego dla kolegów zatrudnionych w powiecie Morskim i pomimo bardzo przychylnego stanowiska Dyrekcji Okręgu do chwili obecnej wniosek ów nie został przychylnie załatwiony.

Interweniował Zarząd Okręgowy tak samo w sprawie obniżenia stawek opałowych dla naczelników zajmujących w budynkach pocztowych mieszkania z centralnym ogrzewaniem.

W sprawie urlopów wypoczynkowych zwrócił się Zarząd Okręgowy do Zarządu Głównego, aby ten poczynił starania w Minpot, ażeby wymiar urlopów był uzależniony od wysługi lat, a nie od posiadanego stopnia służbowego. W sprawie wykorzystania urlopu interweniowaliśmy tylko jeden raz w Dyrekcji Okręgu z uwagi, że tylko jedno Koło w tej sprawie do Zarządu Okręgowego się zwróciło i to także z wynikiem dodatnim.

W sprawie pomocy lekarskiej zwrócił się Zarząd Okręgowy do Województwa Poznańskiego o przydział jeszcze jednego umówionego lekarza na miasto Bydgoszcz z uwagi, że dwóch lekarzy na miasto liczące ponad 130 tysięcy mieszkańców jest za mało. Nadto zwrócił się Zarząd Okręgowy do Zarządu Głównego, by ten poczynił kroki, ażeby lekarzom umówionym nie ograniczano możności zapisywania lekarstw chorym kolegom, jako też by lekarze powiatowi wydawali karty skierowania do Sanatorium i miejsc kąpielowych również na inne choroby, jak reumatyzm, choroby serca, wątroby itp., a nie tylko ograniczano to do chorób gruźliczych.

W sprawie płaszczy ochronnych czynił Zarząd Okręgowy starania by płaszczy nie otrzymywali tylko urzędnicy telegraficzni i maszynistki, lecz by rozszerzono to i na personel pracujący przy okienkach, w odprawach i listowniach.

W sprawie przeniesień kolegów interweniowaliśmy bardzo często i o ile nie stały na przeszkodzie wyjątkowo ważne sprawy natury służbowej, interwencje nasze miały wynik dodatni. W sprawie podatku specjalnego nasz okręg jako pierwszy interweniował w Zarządzie Głównym o zniesienie go, aczkolwiek postulat nie w całości został zrealizowany to jednakże zniesiono ten podatek od diet ambulansowych, nocnej służby i t. p. świadczeń ubocznych.

Z pomocy prawnej korzystało 10 członków na sumę 534 zł. Nadto poruszył prezes sprawy założenia sekcji kobiet, dyscyplinarki, sprawozdanie z działalności Kasy Pogrzebowej Okręgu Bydgoskiego itp. jako też w imieniu ustępującego Zarządu wniósł o zniesienie Kół Miejscowych Chełmno 12 członków, Chełmża 24 członków, Kartuzy 7 członków, Kościerzyna 12 członków i Smętowo 18 członków, które na zbyt nikłą ilość członków nie posiadając dostatecznego funduszu w organizacji tylko wegetują, a nie mogą intensywniejszej pracy związkowej się podjąć z braku na to funduszy.

Tak obszerne sprawozdanie Prezesa Burdy spotkało się z ogólnym zadowoleniem zebranych delegatów, którzy też nie szczędzili jemu oklasków.

Następnie kol. Nawalkowski w imieniu Komisji Rewizyjnej zdał sprawozdanie kasowe, które przedstawił w cyfrach niżej podanych:

Rachunek strat i zyskow

Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej Zarząd Okręgowy w Bydgoszczy za rok 1936.

		Straty Zł.	Zyski Zł.
Składki członków		—	7080,38
Pobrane odsetki:			
od wkładów bankowych	7,46		
od papierów warto.	46,00	—	53,46
Składki ś. p. Mazura		—	344,24
Fundusz dyspozycyjny		242,48	—
Pomoc prawna		534,86	—
Koszty administracyjne		260,35	—
Zwrot wydatków		700,00	—
Podróże organizacyjne		406,00	—
Lokal, czynsz, światło		235,00	—
Zjazdy i plenarne posiedz.		617,70	—
Opłaty manipul. P. K. O.		39,15	—
Różne wydatki		472,29	—
Składki ś. p. Mazura		344,24	—
Składki dla kół		3617,60	—
Nadwyżka		8,41	—
Razem:		7478,08	7478,08

Bilans zamknięcia

Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej Zarząd Okręgowy w Bydgoszczy, w dniu 31.12.1936 r.

		Stan czynny Zł.	Stan bierny Zł.
Kasa		185,56	—
Papiery wartościowe		700,00	—
Pożyczki:		1.473,00	—
Banki:			
Bank Stadthagen	20,53		
Kom. Kasa Oszcz.	43,87		
Poczt. Kasa Oszcz.	1196,30	1260,70	—
Inwentarz		467,00	—
Kapitał		—	4086,56
Razem:		4086,56	4086,56

Nodmienił zarazem kol. Nawalkowski, że gospodarka finansowa była bardzo oszczędna i wydatki celowe, wobec czego wniósł imieniem Komisji Rewizyjnej wniosek o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorium.

Na wniosek ustępującego prezesa Burdy uchwalono wysłać odczytane przez niego telegramy hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Marszałka Polski Śmigłego - Rydza, Pana Premiera Składkowskiego i Ministra Poczt i Telegrafów Kalińskiego.

O godzinie 13 zarządził przewodniczący przerwę obiadową do godz. 14,30.

Po przerwie obiadowej punktualnie o godzinie 14,30 przewodniczący wznowił obrady przystępując do punktu dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu ustępującego.

Na wstępie zabiera głos Prezes Zarządu Głównego Tykwiński wzywając delegatów do szczerej i otwartej dyskusji nie krępując się obecnością przedstawiciela Minpot. Jako pierwszy w dyskusji zabiera głos kol. Mantey, nawiązując do słów prezesa Zarządu Głównego Tykwińskiego, apeluje do kolegów, by byli sobą i nie krępowali się w dyskusji.

Ponadto zabierali w dyskusji głos koledzy: Bernat ze Swinia, Kulpa Grudziądz, Janicki Bydgoszcz, Witkowski Toruń 2, Szczepański Chełmża, Kasprzyk Chełmno, Patok Nakło, poruszając sprawy konkursów na naczelników urzędów, higieny w urzędach, konferencyj w niedziele i święta, pracy w niejednych urzędach do 12 godzin na dobę itp.

Nadto kol. Szczepański stawia wniosek o sprzeciw wnioskowi Zarządu Okręgowego wyłuszczonym w swym sprawozdaniu o zniesienie Kół Miejscowych. Kol. Patok w zakończeniu dyskusji dziękuje ustępującemu Zarządowi Okręgowemu za jego działalność, nadmieniając, że wszyscy koledzy z Koła Nakło n. Notecią odnoszący się do Zarządu Okręgowego z jakimi - kolwiek wnioskami, dziękują imiennie za przychylne załatwienie ich spraw, ponieważ nieomal wszystkie ich wnioski pozytywnie zostały załatwione.

Po wyczerpaniu dyskusji ustępujący Prezes Burda wyjaśnił wszystkie poruszone sprawy, poczem przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorium dla ustępującego Zarządu.

Wniosek został jednogłośnie uchwalony, a nadto burza oklasków świadczyła o pozytywnym przyjęciu go przez ogół delegatów.

Następnie wygłosił referat prezes Zarządu Głównego kol. Tykwiński, który przedstawił całoroczną pracę Zarządu Głównego w poczynaniach zrealizowania uchwał powziętych na Walnym Zjeździe Delegatów we Lwowie. W swym referacie prezes Tykwiński w szczerych i jawnych słowach poruszył sprawy wszystkich nas bolące, jak awanse, urlopy wypoczynkowe, pomoc lekarską, podatek specjalny, tytuły , umundurowanie, płaszcze ochronne, manka kasowe, wynagrodzenie za czynności P. K. O., radioabonamentu, ulg w opłatach pocztowych i telegraficznych, wolnych przejazdów w czasie urlopu wypoczynkowego itp.

Po referacie burza oklasków nieomal nie miała końca, czym koledzy delegaci wyrażali swe zadowolenie.

Następnie wywiązała się obszerna dyskusja: Kol. Krzyżanowski Toruń, porusza sprawę podatku specjalnego, wspominając, że pewne instytucje swym pracownikom ten podatek zwracają, w sprawie urlopów, by nie były uzależniane od grup uposażenia, w sprawie pomocy lekarskiej, że ogranicza się zapisywanie lekarstw, złe traktowanie pracowników przez lekarzy, nadto, że ponad 90 proc. pracowników nie przedłożyło wniosków oddłużeniowych w obawie następstw, mogących z tego wyniknąć przez ujemną opinię naczelnika i ewentualne pociągnięcie wnioskodawcy do odpowiedzialności przez Dyrekcję za rzekome rozmyślne zadłużenie się.

Kol. Zorn z Gdyni o **trudnych warunkach pracy na terenie Gdyni, gdzie z powodu szalejącej drożyzny, a niskim zaszeregowaniu niejedni koledzy są w tym położeniu, że tylko co 4, a nawet 5 dzień jadają obiady. Apeluje, ażeby Zarząd Okręgowy i Główny występowali więcej energicznie.** ,

Delegat Ministerstwa Perzyński wyjaśnia sprawę oddłużeniową, stosunek M. P. T. do Związku, sprawy dotyczące Gdyni itp.

O godz. 19 zamknięto obrady, wyznaczając dalszy ciąg na dzień następny na godzinę 10.

O godzinie 10,05 przewodniczący wznowił dalszy ciąg obrad, przystępując do dalszej dyskusji.

Kol. Ronowicz prosi przedstawicieli Minpot i Dyrekcji Okręgu oraz Prezydium Zarządu Głównego, ażeby przedstawili czynnikom miarodajnym, a Zarząd Główny ewentualnie i do Izb Ustawodawczych skrajną nędzę wśród naszych kolegów spowodowaną przez zbyt wielkie upośledzenie przy zaszeregowaniu tak, **że pracownicy nawet w 18 roku służby zawodowej na utrzymanie swojej rodziny nie mają funduszów w stosunku do ekwiwalentu, który stosuje się na wyżywienie zwykłego szeregowca Wojsk Polskich,** nie licząc tego, że poza naszym wyżywieniem i mieszkaniem, koledzy mają i obowiązek ubrania siebie i swych rodzin, opłat szkolnych, jakoteż różnych społecznych świadczeń, na które ogółem w swym budżecie domowym nie mają pokrycia.

Wywody swoje uzasadnił kol. Ronowicz ścisłymi cyframi rachunkowymi. Kol. Kulpa przychyla się w całej pełni wywodom kol. Ronowicza porównuje zarazem uposażenie nasze w stosunku do wojska, które przy równych kwalifikacjach wahają się na naszą niekorzyść od 40 do 50 i więcej procent, co tak samo cyframi udowadnia.

Kol. Tyczyński Toruń przychyla się do wywodów kolegów: Ronowicza i Kulpy, cyfrowo udowadnia pokrzywdzenie przy przeszeregowaniu urzędników przede wszystkim ruchu, których pobory spadły od stycznia 1934 r. o 30 i więcej procent, natomiast urzędnicy wyżsi w administracji, a przede wszystkim w centralach ministerialnych zyskali na przeszeregowaniu dużo, niejednokrotnie ponad 100, 200 i więcej procent. Prosi Zarząd Główny, by wytężył wszystkie swe siły, ażeby tę rażącą krzywdę starać się naprawić przy przewidzianej nowej ustawie uposażeniowej.

Kol. Manthey porusza sprawę manka kasowego jako sprawę bardzo pilną, którą winien Zarząd Główny przeprowadzić a nadto proponuje, by i od zwykłych książeczek oszczędnościowych P. K. O. przyznawano przy wydawaniu prowizję 50 gr.

Kol. Krzyżanowski Toruń porusza sprawę nadmiaru wykonywania różnych statystyk teletechnicznych. Na wszystkie poruszone sprawy obszernych wyjaśnień udziela sekretarz Zarządu Głównego kol. Geske uzupełniając zarazem częściowo i referat prezesa Zarządu Głównego.

Po wyczerpaniu wyjaśnień poruszonych spraw przez delegata, przewodniczący Zjazdu podziękował Panu Prezesowi Tykwińskiemu jako też i kol. sekretarzowi Zarządu Głównego Geskemu za tak obszerny referat i tak obszerne wyjaśnienia poruszonych naszych bolączek. Oklasków w dowód podzięki Zarządowi Głównemu nie szczędzono.

O godz. 13,10 zarządził przewodniczący przerwę obiadową do godziny 14,30.

O godzinie 14,30 wznowił przewodniczący obrady udzielając głosu przewodniczącemu Komisji Wyborczej kol. Nawalkowskiemu, który przedstawił Zjazdowi listę nowego Zarządu w następującym składzie: Kłoda Bydgoszcz, Krzyżyński Bydgoszcz, Manthey Bydgoszcz, Ronowicz Bydgoszcz, Piotrowska Bydgoszcz, Stryszek Bydgoszcz, Grabowski Bydgoszcz, Niemkiewicz Gdynia, Milian Bydgoszcz, Szczepański Chełmża, Tyczyński Toruń, Kulpa Grudziądz, Rebel Chojnice, Sarnowski Toruń, Wardowski Gdynia.

Na zastępców: Robińska Bydgoszcz, Wójtowicz Starogard, Malak Gniew.

Do Komisji Rewizyjnej; Burda Bydgoszcz, Witkowski Toruń, Chabowski Bydgoszcz.

Jako zastępcy: Springer Bydgoszcz, Szorcz Bydgoszcz.

Sąd Honorowy: Meggger Lubawa, Sławecki Toruń, Zorn Gdynia, Janicki E. Bydgoszcz, Brandl Tczew.

Jako zastępcy: Wojtynowski Bydgoszcz, Bernat Świecie.

Po zgłoszeniu listy przez Komisję wywiązała się dość żywa dyskusja, gdzie wymieniano innych kandydatów.

W głosowaniu imiennym, tajnym proponowani koledzy z listy Komisji Wyborczej zostali nieomal jednogłośnie wybrani.

Po przerwie celem skompletowania się Zarządu Okregowego przewodniczący przedstawił Zjazdowi skład nowoobranego Zarządu w następującym składzie:

Kłoda Walenty — Prezes,
Sarnowski Roman — I Wiceprezes,
Krzyżyński Roman — II Wiceprezes

ECHA ARTYKUŁU
„NIECO O AGENTACH POCZTOWYCH"

Umieszczony na łamach „Poczty" Nr. 4 z kwietnia rb. artykuł omawiający niedolę pariasów pocztowych, jakimi są niewątpliwie agenci pocztowi, odbił się w ich gronie szerokim odgłosem.

Otrzymaliśmy całą masę listów z podziękowaniami, z których więcej charakterystyczne podajemy w streszczeniu.

I tak. Kol. R. W. z agencji Ł. pisze: Czuję w Tobie, drogi i zacny Autorze, swego przyjaciela, gdyż zabrałeś głos w „Poczcie" o ciężkim życiu i macoszej doli agenta pocztowego. Oby gos Twój dotar do Władz pocztowych, powodując poprawę naszego bytu, za trud i znój, a często i tułaczkę życiową.

W uznaniu za doniosłe myśli przyjm, Panie Autorze, gorące i z głębi duszy płynące podziękowanie.

Dalej kol. M. F., agent z R., dziękując za artykuł w swoim i kolegów imieniu, pragnie, by myśli, wyrażone w tym artykule, ziściły się i aby władze goręcej zajęły się dolą agenta pocztowego, a będzie to jeszcze jednym bodźcem do dalszej ofiarnej i pełnej zapału pracy dla dobra Państwa i Przedsiębiorstwa.

Zamieszczony artykuł przekonał nas, pisze kol. F., o tym, że Związek skupiający agentów w swych szeregach — broni ich należycie i bez żadnych różnic, co napewno spowoduje, że agenci, stojący jeszcze zdala od Związku, gremialnie do niego przystąpią.

Wreszcie kilku kolegów agentów zapytuje się, czy może do Redakcji „Poczty" nadsyłać swe uwagi i spostrzeżenia.

Ależ tak, Koledzy! Piszcie i to jak najwięcej, przysporzycie nam materiału, który z korzyścią dla Was będziemy starać się zużytkować.

Redakcja „Poczty".

Ronowicz Czesław — I sekretarz,
Manthey Leon — II sekretarz,
Grabowski Jakub — skarbnik,
Milian Władysław — zast. skarbnika,
Stryszek Ludwik — członek Zarządu,
Niemkiewicz Kazimierz — członek Zarządu,
Wardowski Robert — członek Zarządu,
Szczepański Konrad — człon. Zarządu,
Tyczyński Tadeusz—członek Zarządu,
Kulpa Jan — członek Zarządu,
Rebel Alfons — członek Zarządu,
Piotrowska Anna — członek Zarządu,
Robińska Czesława — zast. członka Zarządu,
Wójtowicz Jan — zast. czł. Zarządu,
Malak Łucjan — zast. czł. Zarządu.

Komisja Rewizyjna

Burda Cyprian — Przewodniczący Komisji,
Chabowski Antoni — czł. Komisji,
Witkowski Mieczysław — członek Komisji,
Springer Franciszek — zast. członka Komisji,
Szorcz Marceli — zast. czł. Komisji.

Sąd Honorowy

Janicki Emil — przewodniczący Sądu.
Megger Jan — członek Sądu,
Sławecki Ludwik — członek Sądu,
Zorn — członek Sądu,
Brandl Feliks — członek Sądu,
Wojtynowski Piotr — zast. czł. Sądu,
Bernat Jakub — zast. czł. Sądu.

Przedstawiony przez Przewodniczącego wyżej wymieniony Zarząd Okręgowy delegaci powitali hucznymi oklaskami. Następnie przewodniczący Komisji Budżetowej, kol. Kulpa ,przedstawił Zjazdowi budżet przez Komisję ustalony w poniżej podanym brzmieniu:

Saldo na rok 1937/38	2.919 zł.
Składki	7.100 „
Odsetki	50 „
Razem:	10.069 zł.

R o z c h o d y

Składki Kół	3.060 zł.
Zjazdy i posiedzenia	850 „
Wyjazdy organizacyjne	450 „
Diety Zarządu (3 czł. po 20 zł.)	720 „
Administracja	200 „
Fundusz Dyspozycyjny	200 „
Pomoc Prawna	400 „
Zapomogi	700 „
Lokal	240 „
Wynagrodzenie maszynistki	120 „
Zakup inwentarza	120 „
Cele społeczne	50 „
Różne	200 „
Saldo	2.759 „
Razem:	10.069 zł

Przedstawiony przez Komisję Budżetową budżet został jednogłośnie uchwalony.

Przewodniczący Komisji Wniosków odczytał następujące przez Komisję Wniosków przyjęte wnioski do uchwały:

1. Przeszeregowanie tych kolegów do wyższych grup, którzy zawarli związek małżeński po ostatnim przeszeregowaniu, a dotychczas nie awansowali.

2. Przyznanie ekwiwalentu za zniszczoną w służbie odzież.

3. Domagamy się zniesienia różnorodności zajęć przy okienkach kasowych szczególnie w większych urzędach, gdyż jest to marnotrawstwo czasu i druków i bardziej naraża pracownika na braki kasowe.

4. Domagamy się zniesienia ograniczenia w zapisywaniu lekarstw przez lekarzy umówionych.

5. Domagamy się zaprowadzenia stałej Komisji Lekarskiej, któraby choć raz na 5 lat badała stan zdrowotny pracowników pocztowo-telegraficznych, gdyż zdarzały się wypadki, że pracownicy z otwartą gruźlicą, pracując między pracownikami zdrowymi, zarażali tych zdrowych, a ci swoje rodziny.

6. Domagamy się zniesienia konferencyj służbowych w niedziele, gdyż jest to ograniczenie słusznego odpoczynku niedzielnego i pozbawienie katolików możności odbywania praktyk religijnych.

7. Pracowników umysłowych przedsiębiorstwa Polska Poczta, Telegraf i Telefon po 5 latach służby i złożeniu egzaminu fachowego przeszeregować do 8 grupy uposażenia.

8. Wnosimy o przyznanie stałego dodatku za pracę w niedziele i święta.

9. Wprowadzić ustawę o pomocy dentystycznej dla pracowników przedsiębiorstwa i ich rodzin.

10. Domagamy się wykonania uchwał wniosków, zgłoszonych na kongresie, we Lwowie, a w szczególności automatycznego awansu, zmiany ustawy uposażeniowej i wprowadzenie dodatków rodzinnych.

11. Domagamy się i wzywamy Zarząd Główny i Okręgowy do poczynienia starań, by zniżono czynsz za mieszkania służbowe do 1/10 części poborów służbowych bez dodatków, oraz by zniesiono zupełnie opłaty za zajmowanie zabudowań gospodarczych i za korzystanie z owoców.

12. Domagamy się zgodnie z uchwałą kongresu rewizji odwołań po ostatnim przeszeregowaniu, najbardziej pokrzywdzonych, gdyż w Dyrekcji bydgoskiej odwołania nie były rozpatrywane.

13. Domagamy się i wzywamy Zarząd Główny i Okręgowy do poczynienia starań, by przyznano pracownikom pocztowym jeden raz w roku wolny bilet na polskich kolejach państwowych dla siebie i członków rodziny do dowolnej miejscowości. W razie napotykania na trudności należało by poczynić starania, aby opłatę za wolne bilety pokryło Ministerstwo Poczt i Telegrafów ryczałtowo.

14. Domagamy się i wzywamy Zarząd Główny i Okręgowy do poczynienia starań, by przywrócono prowizję za czynności P. K. O.

15. Domagamy się i wzywamy Zarząd Główny i Okręgowy do poczynienia starań, by wprowadzono dodatki kasowe t. zw. manka oraz przyznano nagrody za wykrycie i przytrzymanie falsyfikatów obiegowych.

16. Domagamy się i wzywamy Zarząd Główny i Okręgowy do poczynienia starania, by przywrócono tytuł starszego asystenta wszystkim kolegom, którzy tytuł ten poprzednio już mieli i znajdują się obecnie w 6 względnie 7 grupie uposażenia.

17. Prosimy o przyznanie w miejscowościach Tczew i Pelplin stałego specjalnego dodatku drożyźnianego w wysokości 15 proc. miesięcznego uposażenia.

18. Domagamy się i wzywamy Zarząd Główny i Okręgowy do poczynienia starań, by przyznano dodatek graniczny pracownikom upt. Gniew w tej samej wysokości, jaki otrzymują go funkcjonariusze Straży Granicznej. Gniew położony jest nad granicą Prus Wschodnich oraz na głównym trakcie położonym na drodze do Gdańska i Gdyni, posiada znacznie wyższe ceny za artykuły pierwszej potrzeby od innych miejscowości.

19. Domagamy się i wzywamy Zarząd Główny i Okręgowy do poczynienia starań, by posunięto do wyższej klasy wszystkie urzędy pocztowo-telegraficzne, posiadające wymagane warunki, poza tym, aby uwzględniono przy przesunięciu do wyższej klasy również i te urzędy p.-t., które nie posiadają wprawdzie wymaganych dochodów, lecz wykazują większą ilość jednostek pracy czyli wykonują dużo usług bezpłatnie lub za zniżoną opłatą.

20. Domagamy się i wzywamy Zarząd Główny i Okręgowy do poczynienia starań, by przyznano wyższą grupę uposażenia wszystkim kolegom, którzy złożyli egzamin na stanowisko kierownicze i kontrolne, a od 10 lat i więcej nie otrzymali żadnego awansu.

21. Walny Zjazd Delegatów Kół Miejscowych Okręgu bydgoskiego po wysłuchaniu referatu delegata Koła Miejscowego Gdynia stwierdza, że położenie materialne pracowników Poczt i Telegrafów na terenie Gdyni jest katastrofalne i konieczne jest przyjście im z wydatną i pilną pomocą materialną. Władze Skarbowe, uznając położenie swych pracowników na terenie Gdyni za wyjątkowe, przyznały im w miesiącu lutym br. jednorazowy nadzwyczajny dodatek w wysokości miesięcznych poborów. Na skutek kilkakrotnego obcięcia poborów, dwukrotnej dobrowolnej subskrypcji pożyczek wewnętrznych, obniżenia dodatku gdyńskiego z 40% na 10%, krzywdzącego przeszeregowania i ostatnio dodatku specjalnego położenie materialne pracowników poczt i telegrafów jest tego rodzaju, że pobory ich nie wystarczają już nie tylko na pokrycie wydatków, związanych z zakupem ubrania i bielizny, ale nawet na poniesienie kosztów wyżywienia. Nie rzadkie są wypadki, że pracownicy jadają zaledwie 5 do 7 obiadów miesięcznie, gdyż muszą pokry-

wać zobowiązania, zaciągnięte na życie, aby nie narazić się na to, by władza przełożona wszczęła przeciwko nim dochodzenia z powodu zaciągnięcia długów. Wyjątkowe warunki urzędowania na terenie Gdyni powodują bardzo częste niedobory kasowe, które pracownicy w przeważającej części pokrywają bezzwłocznie, nie chcąc dopuścić do podejrzewania ich o nieuczciwość.

Klientela gdyńska składa się to z ludzi, stojących na poważnych stanowiskach i tym samym dobrze sytuowanych, bądź też woźnych firm prywatnych. O tych ostatnich musimy powiedzieć, że wynagrodzenia ich dorównują uposażeniom pracowników p.-t., najlepiej wynagradzanym, a więc naczelnika urzędu. Rzecz jasna, że pracownik okienkowy, zarabiający brutto plum minus 160 złotych, źle odziany i niedożywiony, nie może być tak traktowany przez klienta, jak tego wymagałby interes samego przedsiębiorstwa.

Pracownicy Gdyni są do tego stopnia finansowo wyczerpani, że nie mogą nawet myśleć o reperacji względnie i uzupełnieniu swego uzębienia, wskutek czego powstają u nich choroby żołądkowe itp.

Wobec przedstawionego po krótce stanu rzeczy uważamy za słuszne i konieczne:

1. przywrócenie pracownikom na terenie Gdyni 40 proc. dodatku morskiego przed tym jednakże

2. przyznanie im możliwie jeszcze w bieżącym miesiącu jednorazowego dodatku w wysokości miesięcznych poborów.

22. Walny Zjazd Delegatów Kół Miejscowych okręgu bydgoskiego po wysłuchaniu referatu delegata Koła Gdyni, wzywa Zarządy Główny i Okręgowy do poczynienia starań w sprawie przyznania pracownikom up. Gdynia 1 odszkodowania za zniszczoną odzież i przyznanie płaszczy ochronnych.

23. Prosimy o zwolnienie pracowników pocztowych od opłat radiofonicznych.

24. Domagamy się i wzywamy Zarząd Główny i Okręgowy do poczynienia starań, by przyznano wszystkim pracownikom dodatek stały za godziny nadliczbowe i wykonanie czynności ubocznych

25. Prosimy o zniesienie nadzwyczajnego podatku od uposażeń pracowników pocztowych, otrzymujących uposażenie poniżej 400 złotych miesięcznie.

Wszystkie wyżej wymienione wnioski przez Zjazd Okręgowy zostały jednogłośnie uchwalone.

W wolnych wnioskach Zarząd ustępujący przedłożył Zjazdowi uchwałę poprzednio powziętą na zebraniu miesięcznym Zarządu o zniesienie Kół Miejscowych Chełmno, Chełmża, Toruń Telegraf, Kartuzy, Smętowo i Kościerzyna, motywując to zbyt małą ilością członków wymienionych Kół, przez co dane Koła z uwagi na szczupłe fundusze, nie są w stanie utrzymać się.

Delegaci zainteresowanych Kół wszyscy wnioskowi sprzeciwili się i stawili wniosek o oddalenie powziętej uchwały przez poprzedni Zarząd Okręgowy. Wniosek ostatni, jako dalej idący, został znaczną większością głosów uchwalony.

Kol. Zorn z Gdyni wobec wyjaśnienia delegata Minpot, prosi przedstawicieli Dyrekcji Okręgu o umożliwienie dodatkowego przedstawienia kwestionariuszy oddłużeniowych.

Kol. Ronowicz o urządzenie kuchenek w nowym gmachu urzędu pocztowego Bydgoszcz 2, o czyszczenie worków pocztowych i o zwrot kosztów przejazdu na Sowiniec.

Kol. Kulpa o zniesienie miesięcznych konferencyj w niedziele i święta. Na powyższe wywody wyjaśnień w imieniu Dyrekcji Okręgu udzielił p. ref. Tarkowski.

Po wyczerpaniu porządku obrad o godzinie 19 przewodniczący zamknął Zjazd Okręgowy, dziękując przedstawicielom Władz i Zarządu Głównego za życzliwe wyjaśnienia, a kolegom delegatom za wytrwałe i rzeczowe obrady.

Nowoobrany prezes Zarządu Okręgowego podziękował przewodniczącemu za sprężyste kierowanie obradami Zjazdu oraz kolegom delegatom za zaufanie.

Z życia związku

TOMASZÓW LUB.

Dnia 20 kwietnia b. r. opuścił stanowisko naczelnika Urzędu pocztowo - telegraficznego w Tomaszowie - Lubelskim p. Walenty Stojek.

Na stanowisku naczelnika Urzędu pocztowego w Tomaszowie - Lubelskim p. Walenty Stojek zaskarbił sobie powszechne uznanie nie tylko wśród podwładnych sobie urzędników i niższych funkcjonariuszy, ale w całym społeczeństwie.

Za uszanowanie godności osobistej i obywatelskiej oraz za życzliwy i pełen taktu stosunek do podwładnych zachowają oni współpracę swą z ustępującym p. Naczelnikiem Stojkiem w długiej i wdzięcznej pamięci.

Żegnając ze szczerym żalem p. Naczelnika Stojka, życzymy mu serdecznie, by na nowej placówce znalazł również pełne uznanie i jak najwięcej życzliwości, oraz jak najlepsze wyniki pracy.

K. M. BIELSKO

Walne Zebranie członków Koła Miejscowego Związku Pracowników Poczt, Telefrafu i Telefonu R. P. w Bielsku, odbyło się w dniu 28 lutego 1937 r.

O godzinie 15-ej Prezes Koła Miejscowego kol. Borgieł zagaił Zebranie, witając na wstępie Prezesa Zarządu Głównego kol. Tykwińskiego, Prezesa Zarządu Okręgowego kol. Grządziela Mateusza, Naczelnika Tel. Urzędu Rej. p. Fursa Józefa, Naczelnika Obwodowego Urzędu pocztowego Bielsko 1. kol. Mackiewicza Naczelników Upt. Dziedzice, Bielsko 2 i okolicznych urzędów, przedstawicieli Koła Związkku Teletechników, Koła Miejsc. Zw. Pracowników P. i T. Cieszyn, Koła Związku Niższych Pracowników pocztowych oraz zebranych kolegów, hasłem „Sprawie służ"!!! Z kolei odczytał porządek dzienny obrad i przystąpiono do wyboru Prezydium Zebrania. — Na wniosek ustępującego Prezesa Koła, wybrano na przewodniczącego Zebrania jednogłośnie Prezesa Zarządu Gł. kol. Tykwińskiego Czesława, co zebrani przyjęli hucznymi oklaskami. — Przewodniczący dziękując za wybór powołał do Prezydium kol. Mackiewicza, na zast. przewodniczącego, zaś na sekretarzy kol. Onyszkiewicza i Arletha. — Zgodnie z porządkiem obrad przystąpiono do odczytania protokułu z ostatniego Walnego Zebrania, który rzyjęto bez poprawek. —

Następnie ustępujący prezes kol. Borgieł zdał obszerne sprawozdanie z działalności Zarządu Koła za ubiegły rok. —

W sprawozdaniu wspomniał o pewnej rozbieżności we współpracy organizacyj zawodowych pocztowycr na terenie Kół w Bielsku, o braku wzajemnego poszanowania i podzielenia się wiadomościami odnośnie poczynań poszczególnych organizacyj od Kół miejscowych począwszy. — Nadmieniając o tym, twierdzi, że wobec wnoszonych skarg przez niektórych Kolegów, jest zmuszony przeciwdziałać istniejącemu stanowi rzeczy, uważając go za szkodliwy tak w stosunkach koleżeńskich jak i w służbie. — Dopatrując się pewnej dozy nieżyczliwości ze strony pracowników teletechnicznych prosi przedstawiciela tegoż Związku w osobie prezesa Mieczkowskiego, o życzliwe ustosunkowanie się pracowników technicznych względem kolegów służby eksploatacyjnej; odnośnie tej sprawy prosi również naczelnika Rej. Urzędu p. Fursa o moralny wpływ na stosunki między pracownikami ruchu a technikami w celu usunięcia istniejących dysonansów i nieuzasadnionej nienawiści.

Następnie omawia stosunki lokalne odnośne zachowania się niższych pracowników względem urzędników w ogóle, a Związku Niż Pracowników Koła Bielsko w szczególności. — Stwierdził na podstawie faktu, że dotychczasowy stan jest obsolutnie niezdrowy i wymaga szybkiej zmiany na lepsze ze strony noższych pracowników i ich Związku. — Apeluje więc do naczelników urzędów a przedewszystkim do naczelników obw. Urzędu poczt. o dopilnowanie należytego stosunku niż procownika do urzędnika mając na uwadze dobro służby i powagi Instytucji pocztowej. — Apeluje również do przedstawicieli Związku Niż. o skierowanie dotychczasowej działalności na terenie Koła na inne tory, oraz zwrócenie Zarządom Okręg. i Gł. na stanowisko przy redagowaniu ich prasy zawodowej, która w dotychczasowym stanie ubliża godności i powadze pracowników umysłowych Przedsiębiorstwa

Kończąc swe sprawozdanie podziękował kol. prezes naczelnikowi urzędu poczt. kol. Mackiewiczowi za życzliwość i pomoc w poczynaniach organizacyjnych Zarządowi Koła Naczelnikowi Fursowi Sordylowi i Sarnie za życzliwe ustosunkowanie się do wszelkich spraw naszego Związku na na terenie Koła. — Składa wyrazy podziękowania wszystkim kolegom ustępującego Zarządu za ofiarną i sumienną współpracę w powierzonych obowiązkach, które wykonywali ku pełnemu zadowoleniu, dziękuje wreszcie Koleżankom i Kogom za trwanie przy Organizacji, wyrażając życzenie wytrwania do końca służby zawodowej. — Następnie prosi o rzeczową krytykę, wskazówki i rady przyszłego Zarządu na przyszłość oraz o szczere wypowiadanie swych uwag i wniosków odnoszących się do spraw ekonomicznych i zawodowy.

Zgadnie z porżądkiem obrad, przystąpiono do sprawozdania z działalności finansowej Koła, które przedstawił skarbnik kol. Wilczak Karol.

Następnie kol. Miciak przedstawił stan gospodarki bibliotekę, z którego wynika, że biblioteka Koła posiada 700 książek, w porównaniu z rokiem 1935 zwiększył się jej stan o 30 książek.

Po wygłoszonych sprawozdaniach ustępującego Zarządu, przewodniczący Komisji Rewizyjnej kol. Antoniewski odczytał protokół z przeprowadzonych dwukrotnie w ciągu kadencji rewizji gospodarki Zarządu Koła, w którym Komisja Rewizyjna stwierdziła należyte prowadzenie ksiąg i zgodność wszelkich zarachowań, poza drobnymi usterkami formalnościowymi, które w wyniku 1-smzej rewizji zostały usunięte. — Przewodniczący Komisji Rewizyjnej stwierdzając ponad to oszczędną gospodarkę Koła, stawia wniosek na udzielenie absolutorium.

Ponieważ w dyskusji nad sprawozdaniem żaden z obecnych nie zabrał głosu, przewodniczący Walnego Zebrania kol. Prezes Zarządu Głównego Tykwiński poddał wniosek Komisji Rewizyjnej pod głosowanie, które przeszły jednogłośnie.

W dalszym ciągu obrad Walne Zebranie przyjęło do zatwierdzającej wiadomości przedstawiony przez ustępujący Zarząd Koła budżet na rok 1937, który po stronie przychodów i rozchodóów wyraża się cyfrą 680.66 zł.—

Przystępując do dalszego punktu obrad t. j.

wyboru nowego Zarządu, zabrał jako 1-szy głos kol. Kraminer, który oceniając w krótkich słowach pracę ustępującego Zarządu, nadmienia, że Walne Zebranie nie zdobyło się na najmniejszą dyskusję nad co dopiero wygłoszonymi sprawozdaniami z działalności Zarządu, wobec tego popostawił wniosek o ponowny wybór Zarządu w dotychczasowym składzie na następną kadencją. — W imieniu ustępującego Zarządu Koła przedstawił kol. Pietrasiński listę nowego Zarządu Koła, którą jednak po krótkiej dyskusji wycofał, przyłączając się do wniosku kol. Kraminera. — Wniosek więc kol. Kraminera poddany przez przewodniczącego Walnego Zebrania podgłosowanie przyjęty został hucznymi oklaskami i przeszedł jednogłośnie.

Kol. Borgieł imieniem nowoobranego Zarządu dziękuje za zaufanie, przyrzekając w dalszym ciągu pracować z całym poświęceniem dla dobra kolegów i wogóle Organizacji, jednak odwołując się na postanowienia regulaminu dla Zarządów Kół, oświadcza, że właściwie ukonstytuowanie się Zarządu będzie miało miejsce na jednym z najbliższych posiedzeń nowo obranego Zarządu.

W dalszym ciągu obrad odczytał kol. Borgieł imieniem ustępującego Zarządu szereg wniosków i rezolucji odnoszących się do ogólnej poprawy bytu pracowników pocztowych.

Z kolei zabrał głos przewodniczący Zebrania kol. Prezes Zarządu Głów. Tykwiński, udzielając szczegółowego wyjaśnienia odnośnie sprawy poruszonej przez kol. Mackiewicza o zapewnienie bytu względnie lepszej przyszłości agentom pocztowym. — Następie w dalszym ciągu w obszerym jedogodzinnym przemówieniu przedstawił zebranym szczegółowo wyniki pracy Zarządu Gł. w 1-szej połowie kadencji, przy czym podane fakty były wymownym dowodem działalności Zarządu.

Treściwe sprawozdanie nagrodzili zebrani hucznymi oklaskami, dając przynajmniej w ten sposób skromny wyraz uznania dla owocnych poczynań naszych Władz Głównych Organizacji.

Następnie przemawiał prezes Zarządu Okręgowego kol. Grządziel, który również w krótkich słowach scharakteryzował dotychczasową działalność Władz Organizacyjnych na terenie Okręgu Dyrekcji katowickiej.

W wolnych wnioskach zabierali kolejno głos koledzy: Raszaka Rudolf. Na wszystkie poruczone sprawy udzielił wyczerpujących wyjaśnień Przedstawiciel Zarządu Głównego kol. Prezes Tykwiński.

Ponieważ nikt więcej głosu w wolnych wnioskach nie zabierał, przewodniczący Walnego zebrania kol. Tykwiński o godz. 18,30 zamknął obrady hasłem „Cześć Organizacji", zaś kol. Borgieł imieniem zebranych dziękuje Przedstawicielom Zarządu Głównego i Okr. za udział w Walnym zebraniu Koła, prosząc o stałe interesowanie się naszymi sprawami zawodowymi, dziękuje również Przedstawicielom Koła Miejsc. Cieszyn, Związku Teletechników i Związku Niż. Pracowników oraz Koleżankom i Kolegom za przybycie i żywy udział w obradach.

ZAMIANY

Kto z Kolegów lub Koleżanek u. p. Płock, Kutno lub Łowicz zamieni się na Up. Radziejów. Warunki służbowe, mieszkaniowe i życiowe idealne. Powód przeniesienia — szkoła. Zgłoszenia pod S. C., asystent Up. Radziejów.

Kto z Kolegów lub Koleżanek, asystentów Dyrekcji Warszawskiej, zamieni miejsce służbowe na Up. 4 kl. Serock n/Narwią. Miejscowość b. ładna, komunikacja dogodna. Urzędowanie jednorazowe. Warunki listownie. Adresować: Upt. Serock n/N. pod „Zamiana".

Kto z Kolegów lub Koleżanek asystentów 3, 4 lub 5 klasy zamieni swe miejsce służbowe na Czortków k/Łodzi. Komunikacja dogodna. Zgłoszenia kierować: Wł. P., asystent, Ozorków.

PODZIĘKOWANIA

W. Panu Naczelnikowi Up. Pińsk, Mgr. Stanisławowi Juszkiewiczowi, jak również pp. Pracownikom i członkom ich zacnych rodzin za pełne życzliwości ustosunkowanie się i współczucie w dniach mego smutku rodzinnego oraz za wzięcie udziału w pogrzebie mej żony ś. p. Stefanii, Zarządom Okręgowym w Warszawie i Wilnie za szybkie i punktualne wypłacenie zasiłku z Kasy Pogrzebowej, składam na tym miejscu

serdeczne Bóg zapłać

O. Łopuchowicz,
pocztylion, Pińsk.

OGŁOSZENIE

Zarząd Koła Miejscowego Telegraf I, Nowogrodzka 45, zawiadamia wszystkich członków Związku na terenie Warszawy, że posiada bibliotekę, składającą się z 12.000 tomów, bogato zaopatrzoną w dzieła naukowe, historyczne, nowości beletrystyczne, książki dla młodzieży i dzieci.

Specjalny dział w języku francuskim.

Abonament wynosi: 1 zł. miesięcznie. Wpisowe 2 złote.

Biblioteka otwarta jest codziennie, za wyjątkiem: niedziel i świąt, od godz. 8-ej do 11,30.

Redaktor odpow. Tykwiński Czesław.

Wydawca: Zarząd Główny Związku Prac. Poczt., Telegraf. i Telef. R. P., Warszawa, Bednarska Nr. 25

Drukarnia Artystyczna Warszawa, Nowy Świat 47, tel. 635-80 i 635-83.